Łódź, 2 XI 1907 r.

Rok X.

№ 221.

WSPOMNIENIA HISTORYCZNE.

3 listopada.

1231. Zgon Władysława III Laskonogego.

1771. Porwanie Stanisława Augusta na ulicy Miodowej.

Kalendarzyk tygodniowy:

Sob. Dzień Zaduszny.
Niedz. św. Huberta B. W
Pon. św. Karola Borom.
Wt. św. Zacharyasza.
Śr. św. Leandra W.
Czw. św. Nikandra M.
Piąt. św. Gotfryda B.

Wschód sł.: godz. 6 m. 55
Zachód sł.: godz. 4 m. 30
Dług. dnia godz. 9 m. 35

Redakcya w Łodzi, ul. Przejazd № 8.

Nr. telefonu 593.

ROZWÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, illustrowany

Sobota, dnia 2 listopada 1907 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Kruczа № 23; w Pabianicach u p. Teodora Minke; w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEŃ: „Nadesłane" na 1-szej stronicy 50 kop. za wiersz. **Zwyczajne ogłoszenia** za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. **Małe ogłoszenia** po 1½ kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petitowy. Za dołączenie prospektów 36 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcya uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

Dom ludowy.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że po wysokim napięciu sił w pierwszym okresie ruchu wolnościowego, społeczeństwo nasze ogarnęła naraz apatya, nader niepożądana w epoce przełomowej, gdy fala dziejowa szerokie zatacza kręgi, nowe odsłania horyzonty.

Rozbudzone z długiego uśpienia życie społeczne, obnażyło tyle ran, tyle niedomagań, ujawniło tyle potrzeb, ze jeżeli komu, to nam w słodkim niebycie pogrążać się nie wolno.

Życie domaga się od nas wytężonej pracy, od której nikomu z nas uchylić się nie godzi pod grozą surowej odpowiedzialności wobec przyszłych pokoleń, którym puściznę wziętą po dziadach i ojcach, pomnożoną własnym dorobkiem przekazać musimy.

A cóż im przekażemy?

Zdziczenie obyczajów, upadek moralności, splugawienie najcenniejszych ideałów ludzkości, zwyrodniały postęp.

Uporządkować się więc przedewszystkiem musimy u siebie w domu, odrodzić moralnie i materyalnie.

Do tej pracy przystąpić wszelako należy z gorącą wiarą w siebie i lepsze instynkty naszego ludu, tego ludu, co umiejętnie pokierowany, stać się może niezachwianą podwaliną naszej pracy twórczej, pracy dla przyszłych pokoleń, naszego duchowego odrodzenia.

Łódź szczególniej tego uporządkowania potrzebuje.

Życie jej społeczne, skłócone do głębin więcej może, niż w jakiejkolwiek innej miejscowości kraju wyrzuciło na powierzchnię mnóstwo mętów i szumowin, z których oczyści je potrzeba.

Dzieła zaś tego niezwykle trudnego i mozolnego dokonać możemy skutecznie tylko na drodze wytrwałej, dobrze zorganizowanej i celowo prowadzonej pracy pokojowej, nad podniesieniem poziomu etycznej kultury w naszem mieście, złagodzeniem obyczajów jego ludności, uobyczajnieniem jej towarzyskiem, tępiąc przy tem analfabetyzm, prostując zamącone pojęcia i poglądy, podnosząc dobrobyt, rozwijając szkolnictwo, słowem szczepiąc we wszystkich kierunkach ideały pracy, sprawiedliwości i umiłowania rzeczy podniosłych.

Nie ulega zaprzeczeniu, że w czasach ostatnich powstało w naszem mieście mnóstwo stowarzyszeń i związków, mających na widoku takie właśnie cele i pracujących nad ich ziszczeniem gorliwie.

Są jednak jeszcze placówki nie zajęte, a niemniej ważne, które opanować potrzeba. Do takich zaś należy dostarczenie szerokim masom szlachetnej i bardzo przystępnej rozrywki w chwilach wolnych od zajęć, rozrywki, któraby nietylko uprzyjemniała czas wypoczynku po pracy, ale i podnosiła ducha, umacniała szlachetniejsze porywy, rozwijała lud nasz etycznie i estetycznie, odciągając od tych nor i jaskiń, w których w ubiegłe lata a i dziś jeszcze, puszczony samopas, nawykł przepędzać czas wolny po pracy zawodowej.

Że zaś rozrywek takich ludność potrzebuje i żywiołowo pragnie, dowodzą dość już liczne towarzystwa muzyczne, dramatyczne i im podobne, dowodzą przewidziane w ustawach wszystkich nieomal związków koła i kółka, dostarczanie szlachetnej rozrywki ich członkom mające na widoku, dowodzi wreszcie to niebywałe powodzenie, jakiem się cieszyły ubiegłego lata zabawy ogrodowe, dość prymitywnie urządzane przez Związek zawodowy „Jedność" i inne związki.

Te wszystkie jednak koła i kółeczka, te wszystkie rozrywkowe stowarzyszenia mają jedną wadę. Przedewszystkiem z samej natury rzeczy w Łodzi ubogiej w ogniska artystyczne nie mogą dostarczyć uczestnikom swym naprawdę estetycznych wrażeń, nie kłócących się nigdy z etyką rozstrzelają siły które skupione mogłyby o wiele pożyteczniej pracować w tym kierunku, rozpraszają środki materyalne, które zogniskowane w jednej instytucyi, pozwoliłyby jej stanąć na wysokości zadania.

To też uważać je jedynie należy za tymczasowe środki zaradcze odczuwanej przez masy potrzeby szlachetnej rozrywki po pracy, któraby umysł i serce rozradować mogła i skutecznie spełniła swoje kulturalne zadanie.

Rozwiązać by je mógł z powodzeniem dobrze zorganizowany i racyonalnie prowadzony Dom ludowy, oparty na zasadach szeroko pojętego demokratyzmu, którego wrota również szeroko byłyby otwarte dla wszystkich, szukających w jego murach szlachetnej rozrywki po pracy, bez względu na stan ich kieszeni.

W domu takim mogłyby się odbywać odczyty, koncerty, przedstawienia teatralne, organizowane tak, by nie dawały ludności surogatów nauki lub sztuki, które zawsze zniepirawiają tylko umysły i smak estetyczny.

Odczyt w treści przystępny, a w formie piękny, wypowiedziany z odpowiednią dykcyą, zajmie i pouczy wielu, co nader ważne, zwłaszcza tam, gdzie tylu jest analfabetów, co u nas. Muzyka niesłychanie kojąco wpływa na umysł i nerwy zmęczone pracą całodzienną, ale musi być dobrze i artystycznie wykonaną. Teatr, dzięki swej plastyce, celowo prowadzony, szczepi nader skutecznie ideały piękna, uczuć podniosłych i szlachetnych instynktów, ale również musi być dobry.

To wszystko może posiadać w swych murach odpowiednio urządzony Dom ludowy, nie

wyłączając biblioteki, czytelni, sali na zebrania towarzyskie i t. p.

Życie towarzyskie kształci młodzież płci obojga, uobyczajenia, przyucza do przyzwoitego traktowania się nawzajem, do bacznej uwagi na postępowanie i prowadzenie się wogóle, rozwija przymioty towarzyskie, a więc przyczynia się wielce do łagodzenia obyczajów i może najenergiczniej odciąga młodzież od knajp i knajpeczek i pokrewnych im nor i jaskiń, gdzie lęgną się gady rozpusty i zwyrodnienia obyczajów.

Ale aby Dom ludowy odpowiedział godnie swemu zadaniu, musi być dostępnym dla ludzi wszelkiej zamożności, a więc ceny wejścia do jego lokalów muszą być bardzo przystępne, groszowe.

W tem też leży największa trudność w jego zorganizowaniu.

W Pabianicach Dom ludowy pozostaje pod skrzydłami Macierzy Szkolnej.

W Łodzi Macierz Szkolna ma zbyt wiele pracy nad ziszczeniem jej głównych zasadniczych celów, by mogła brać na swe barki nowe ciężary. W Łodzi Dom ludowy powstać powinien jako instytucya samodzielna i to powstać jak najprędzej.

Dopomódz do powołania go do życia powinni wszyscy, komu dobro naszego miasta leży na sercu. *St. Łp.*

—:—:—:—

Narady w sprawie podwyższenia taryf kolejowych na przewóz węgla.

Na piątem posiedzeniu głównem przedmiotem obrad była sprawa taryf kolejowych na przewóz węgla w Królestwie Polskiem, w szczególności na kolejach warszawsko-wiedeńskiej i łódzkiej.

Przedstawiciele przemysłu Królestwa oświadczyli się stanowczo przeciw wprowadzeniu jakiegokolwiek podwyższenia taryf na tych kolejach. Podług nich, obecne taryfy na kolejach warszawsko-wiedeńskiej i łódzkiej pod względem wysokości nie mają sobie równych na całym świecie.

Jeżeli przemysł dotąd mógł pogodzić się z takim stanem rzeczy na kolei warszawsko-wiedeńskiej, to tylko dzięki temu, że opłacając wysokie ceny za przewóz, korzystał z pewnych udogodnień kolejowych.

Nie mówiąc już o tem, że obecnie udogodnienia te znikły, dalsza podwyżka taryf musi być zupełnie wykluczoną, z powodu ciężkiego kryzysu, jaki obecnie przeżywa polski przemysł.

Przemysł polski, według zdania jego obrońców, nie może pokrywać tych wydatków kolei warszawsko-wiedeńskiej, które są spowodowane najrozmaitszemi okolicznościami, ale do których nie przyczyniła się ani za niska taryfa, ani przemysł.

Jeżeliby jednak taryfa na przewóz węgla mimo wszystko została podwyższona, to takie postanowienie wywoła zmniejszenie przewozu kolejami i zmusi przemysłowców do sprowadzania węgla drogą okrężną.

Co zaś do podwyższenia taryf na kolei fabryczno-łódzkiej, to taryfy te tak już są wysokie, że nie może być mowy o dalszej podwyżce, zarówno z zasadniczego punktu widzenia, jak i z powodu smutnego, żeby nie powiedzieć więcej, stanu przemysłu łódzkiego.

Przedstawiciel kolei warszawsko-wiedeńskiej szczegółowo przedstawiał położenie bez wyjścia, w jakiem kolej znajduje się obecnie. Koszty eksploatacyi tak wzrosły, że środki materyalne drogi są zupełnie wyczerpane. Trzeba wprowadzać ulepszenia, których przemysł ma prawo żądać, ale na te ulepszenia kolej nie posiada środków.

Stwierdziwszy liczbami zwiększenie się kosztów eksploatacyi, przedstawiciel interesów kolei dowodził, że podwyższenie taryf na przewóz węgla w najbliższej przyszłości jest dla kolei nieodzowne.

Przedstawiciel interesów kolei łódzkiej zaznaczył, że te same ogólne powody, które zmuszają wszystkie rosyjskie koleje, zmuszają i kolej łódzką do podwyższenia taryf, mianowicie drożyzna robotnika, opału i materyałów kolejowych.

O trzeciej Dumie.

Redakcya „Birż. Wied." wobec znacznego wrażenia, jakie wywarły wyniki wyborów do trzeciej Dumy, pragnąc wrażenie to przed czytelnikiem należycie odtworzyć, rozesłała ankietę do wybitnych działaczy politycznych; z otrzymanych przez pismo to odpowiedzi, pozwalamy sobie wybrać opinię co do głośniejszych ludzi, sądząc, że streszczenie takie zainteresuje czytelników.

Milukow pisze: Jak dotąd posłów-przedstawicieli naszej (k.-d.) partyi wraz ze zbliżonymi do nas postępowcami, naliczyć można ogółem około 70—a więc grupa dość znaczna.

Jeśli dodamy do tego jeszcze 14 posłów, reprezentantów skrajnej lewicy, to siły opozycyi dadzą się wyrazić w cyfrze 80—84.

Przy stwierdzonej już większości reakcyjnej, cały punkt ciężkości spadnie, oczywiście, na październikowców.

Ci ostatni, którzy weszli jak dotąd do Dumy w ilości 60 ludzi, odgrywać będą rolę decydującą, od nich bowiem zależeć będzie przesunięcie przewagi ku opozycyi lub reakcyonistom.

Zdaniem mojem, istnieją kwestye, podczas których rozstrzygania w Dumie spodziewać się można wspólnego głosowania październikowców z opozycyą a contra reakcyonistom. Z kwestyi tych wskazać mogę 2: zupełna restauracya ustroju dawnego, t. zn. istniejącego przed d. 30 października r. 1905, — i kwestya samorządów lokalnych.

Może być jednak, że nadzieje moje się nie ziszczą, że październikowcy połączą się z partyą rządową, a wówczas spodziewać się należy rzeczy bardzo smutnych. Mianowicie, że Duma trzecia przeżyje całe 5 lat i że w ciągu tego okresu za jej zezwoleniem i z jej aprobatą powróci to wszystko, co istniało przed początkiem naszego ruchu wolnościowego.

Rodiczew: Mówiąc cyframi — 109 prawych na 50 październikowców i 59 kadetów i postępowców wszelkiego zabarwienia.

Wybrano pozatem jeszcze 62 posłów, których partyjności dotąd nie określono. Tymczasem pozostawmy ich na uboczu.

Któż są ci prawi? kogo wystawić mogli jako swych najlepszych ludzi?—Schmidta mińskiego?!— W tem już zawiera się wszystko.

Łatwo da się pojąć, jak «pracować» będą w Dumie ci «wybrańcy» i jakiemi oczyma spoglądać na nich będzie kraj, a w ich osobach i na

KRONIKA TYGODNIOWA.

Skandal berliński.—Prasa o Zamoyskiej.—Wybory i bankructwo oskarżycieli. — Potrzeba kontroli służących. — Chłop przywiązany do ziemi. — Sprzedaż Horodnicy. — Popyt na ziemię.—Dlaczego?—Oszczędzajcie.

— Pewnie sprawi pan wcieranie kamaryli pruskiej za ten wypadeczek... drastyczny, co to Moltkego przed kratki sądowe pociągnął...

Rzecz wybornie nadająca się do kroniki tygodniowej.

— Nie uczynię tego!

— Dlaczego? Przecież to taka korupcya... coś niesłychanego...

— Nie powiem... Prawo na wschodzie nawet tego nie karze!

— To niesłychane... Rozpusta...

— Może tylko aberacya umysłowa; nawet wykroczenie przeciwko moralności publicznej... ale winy to dopatrzeć się o tyle tylko można, o ile na tem cierpi druga osoba.

Lepiej, żeby tego nie robili, ale jeśli jeden, dostając obłędu, uważa się za króla kobiet, drugi za donżuana, to trzeci może przypuścić, że jest kochankiem najpiękniejszych junkrów pruskich.

Prasa podniosła ten fakt, jako olbrzymią korupcyę dworu berlińskiego. Dwory nawet najbardziej dewocyjne zawsze przechowywały swoją specyalną tradycyę i to otoczenie «Libchen» nie różni się niczem od poprzedniego otoczenia. O starym Frycu przechowało się tyle znamiennych faktów, że z nich wyrosła specyalna literatura...

Wolter pokpiwał z króla pruskiego i jego skąpstwa, a przytem nieuctwa, a Prusy się nie rozpadły, raczej spotężniały za jego czasów.

To też postępki kilku dworzan cesarskich nie odbiją się na życiu państwowem tak strasznym kataklizmem, jak to wielu sądziło, raczej rzucą światło na sam dwór, który nie umie dobierać sobie ludzi odpowiednich, tylko kreatury ciasne, nizkie, pełzające. Szkoda, że Bóg dał im nogi, bo są im zbyteczne...

— Więc pan bierzesz w opiekę tego gatunku ludzi?

— Broń Boże! Nie biorę choćby z tego względu, że broniąc, wyrządziłbym niemałą krzywdę pięknej połowie rodu ludzkiego, a z nią bezkarnie zaczynać nie wolno. Notuję tylko fakt w tem świetle, jak się przedstawia.

W każdem społeczeństwie musi być pewien procent złodziei, łapowników, a nawet rozbójników... Statystyka jest nieubłaganą, ona wykazuje to najdowodniej. Wprawdzie, jeżeli społeczeństwo kulturalnie stoi wyżej, to procent ten zmniejsza się znacznie, jeśli zaś społeczeństwo posiada więcej «mas ciemnych», nieoświeconych, to procent ten podnosi się niepomiernie.

Naprzykład weźmy Turcyę. Tam łapownictwo i złodziejstwo prześcigło wszystkie inne kraje i tak daleco się rozpowszechniło, że nawet inne mocarstwa musiały stworzyć własne poczty, bo żaden list z marką oddany na pocztę turecką nie dochodził, gdyż pocztciarz uważał sobie za święty obowiązek zedrzeć markę i list zniszczyć.

Przykład ten świadczy, że jeżeli w państwie jest 80—90% łapowników i złodziei na urzędach, wtedy niełapownicy muszą się, jak w Turcyi, do tych stosować, albo, chcąc służyć, przynajmniej im nie oponować i nie przeszkadzać.

Kradnie się więc na potęgę wszystkich.

W sprawie berlińskiej o procencie tym nie było mowy, nie wynika stąd, aby ten procent nie miał widoków powiększenia się z dniem każdym... Dobrze się tam nie dzieje, gdzie dwór otoczony pochlebcami...

Nic dziwnego, że potem wybiegają z Berlina na cały świat rozmaite mowy i rozmaite projekty, a z parlamentu niemieckiego sypią się prawa, które ośmieszają nietylko kamarylę, ale i naród cały. Czy dawno bawił się świat wozem Drzymały. Czy dawno złorzeczono niemcom za Wrześnię i szkołę polską?...

To są fakty, które naprawdę świadczą o tem, że cesarz na swoim dworze nie ma Woltera... tylko Moltkego, hr. Eulenburga i im podobnych dworaków.

Z tych samych też przyczyn nie będę się zastanawiał nad postępkiem hr. Zamoyskiej, zaznaczę tylko, że w tej kwestyi najbardziej uczciwie postąpił «Świat», który zestawił wszystkie głosy prasy polskiej. I tak gazeta N. pisała, że hrabina wyjeżdżała do Ryczywoła; dziennik X. z wiarogodnego źródła dowiedział się, że była w Kiernozi, a kuryer Y. zaręczał, ze specyalny korespondent widział ją w Pacanowie.

Jednem słowem, każda gazeta podała gdzieindziej miejsce pobytu hrabiny, a przytem każda ręczyła, że posiada to z najwiarogodniejszego źródła,

Tak przedstawił tę kwestyę «Świat», z czego wnioskować można, że wszystkim pismom chodziło o sensacyę, o żer, dla ludzi chciwych tego rodzaju wiadomości.

Żadnemu zacnemu reporterowi nie przyszło na myśl, że to są fakty, których sprostowanie jest i za bolesne i niemożliwe... Zbieranie takich faktów, to najlżejsza robota reporterska.

Źle się bawicie...

Dwie te sprawy tak pochłonęły prasę w ostatnim tygodniu, że nawet wybory zeszły na plan drugi.

Jak przewidzieliśmy w ubiegłej kronice, «oliwa wypłynęła na wierzch...» Protesty dwóch jegomości, którzy postanowili obalić kandydaturę dr. Rząda, poszły na marne, zostawiając im raz na zawsze godne przydomki. Już tego im nikt nie odlepi, co im przylepiono i podczas składania protestu i następnie w ratuszu podczas wyboru komisyi, a przedewszystkiem nikt im nie odlepi tego, co sobie sami przylepili... Nie pomogły nic proklamacye, pełne łgarstw i oszczerstw, nie pomogły podjudzania robotników... jednem słowem bankructwo nastąpiło zupełne...

Już kilkakrotnie pisaliśmy o potrzebie kontroli służących w Łodzi, choćby urządzonej na wzór kontroli w Warszawie; rzecz to ważna i pilna, a co więcej, że nietylko nie kosztowna,

rząd, który ich do Dumy przeprowadził.

Październikowcy po większej części z konstytucyą, oczywiście, nie mają nic wspólnego, jak zresztą to w tych dniach zostało stwierdzone, w każdym razie wśród członków prowincyonalnych partyi tej widzę nazwiska ludzi, w których jeszcze sumienie nie zasnęło, i którzy, być bardzo może, przejrzawszy, wejdą w skład acz może konserwatywnego, lecz w każdym razie konstytucyjnego centrum.

W razie przeciwnym obawiać się można zupełnego przeobrażenia się Dumy z organu ustawodawczego w doradczy, a inicyatywa w tej mierze wyjść może od samej Dumy.

Duch. Grz. Pietrow: O charakterze Dumy sądzić można będzie dopiero po pracy przyszłych posłów w Dumie.

Gdyby do Dumy przeprowadzono samych tylko «uriadników», to i wtedy jeszcze Duma nie mogłaby być niewolniczą. Duma, praca w Dumie, mowy poselskie i ministrów w Dumie przeradzają wielu i bardzo wielu prawych, jeśli byli, notabene, prawicowcami bezinteresownie. Duma otwiera oczy naiwnym prostakom, sądzącym o racyi stanu ze swego drobniutkiego kącika i osobistych ograniczonych zapatrywań. Gdy przed oczyma nowoprzybyłych posłów do Dumy staną istotne potrzeby i wołające do nieba krwawa rany całego narodu, wówczas masa najbardziej prawicowych zmieni swą politykę.

Powrotu do przeszłości niema. Ratunek i umocnienie Rosyi polega na jednej tylko rzeczy: na jaknajrychlejszem wprowadzeniu w życie w całości manifestu z d. 30 października.

Kuźmin-Karawajew: Zwycięztwo zupełnie jasne — po stronie prawicy.

Z cyframi, ogłoszonemi przez Agencyę petersburską, możnaby się było pogodzić; chodzi jednakże nie o cyfry, lecz o nazwiska. Wiele nazwisk, które zaliczono do umiarkowanych, do postępowców, to wcale nie umiarkowani, ani postępowcy, lecz czystej krwi reakcyoniści. Ministeryum swą nową ordynacyą wyborczą—przesoliło.

Sokołow: Lewicowców wyniki wyborcze nie zadziwiły w niczem, a ich zdaniem akcya ustawodawcza w Dumie nie może, ani nie będzie miała żadnego praktycznego znaczenia i cała rola opozycyi parlamentarnej sprowadzona zostanie do krytyki. Co zaś dotyczy tego, kto nadaje się do roli krytyków, to — zdaniem lewicowców — do roli tej nadaje się właśnie lewica, a nie kadeci.

Przeprowadzenia w Dumie projektów, demokratyzujących kraj, lewicowcy się nie spodziewają.

Dubrowin: Według posiadanych przez związek informacyj, 25% wybranych do Dumy państwowej należy do związku «narodu rosyjskiego».

Związek «narodu rosyjskiego» przekonany też jest, że zajmie w Dumie państwowej trwałe stanowisko dzięki swej przeważającej większości w stosunku do innych partyj.

Izwolskij (minister spraw zagranicznych): Rezultaty wyborów są zadawalające. Jest nadzieja, że dadzą one większość — jeśli nie ministeryalną w sensie zachodnio-europejskim, to rządową, zdolną do liczenia się z pilnemi potrzebami sprawy rządzenia i gotową do zajęcia się w zgodzie z rządem praktyczną pracą prawodawczą, w zastosowaniu do najbliższych potrzeb państwowych, nie zaś idąc tylko za obszernemi programami politycznemi. Doświadczenie parlamentaryzmu z trzecią Dumą będzie oświadczeniem rozstrzygającem. Jeśli doświadczenie to będzie nierównie bardziej udane i pozwoli rządowi posunąć się naprzód stopniowo i ostrożnie po wybranej drodze, to rząd nie będzie zmuszony do szukania dróg nowych.

I. I. Tołstoj: Wyniki dotychczasowych wyborów nie dziwią w niczem. Obecnie stwierdzone zostało to tylko, że prawicowcy w Dumie państwowej będą w znacznej większości. A to znaczy, że na utworzenie przez trzecią Dumę prawodawstwa liberalnego niema żadnych nadziei. Jeśli nawet coś uda się przeprowadzić, to tylko przy bardzo znacznej pracy.

Owoce prawa z d. 16 czerwca zaczynają się przejawiać.

Wybory w Królestwie.

Onegdaj wybrano dwóch przedstawicieli naszego narodu, którzy jeszcze nie posłowali do Dumy.

Są nimi:

Hipolit Wąsowicz, poseł gubernii płockiej. Urodzony w roku 1871, ukończył wydział rolniczy uniwersytetu krakowskiego, poczem osiadł w dziedzicznych dobrach Jasienie, w powiecie lipnowskim. Wzorowy rolnik i działacz społeczny, od lat kilku piastował godność wice-prezesa Towarzystwa rolniczego płockiego, a obecnie został prezesem okręgowego Towarzystwa rolniczego w Lipnie.

Ludomił Dymsza, poseł gubernii siedleckiej. Urodzony w roku 1869, ukończył uniwersytet petersburski, w którym jest niedawno docentem przy katedrze prawa państwowego. Posiada majątek ziemski w gub. siedleckiej.

*

W Suwałkach wybrany został na posła litwin Andrzej Bułat.

Wszyscy wybrani do III Dumy posłowie, oprócz posła Bułata i Dymszy, który jest bezpartyjnym, należą do stronnictwa demokratyczno-narodowego.

JUBILEUSZ
Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi.

Powołane do życia staraniem ś. p. Andrzeja Rosickiego i wpływami znaczniejszych obywateli w dniu 1 listopada 1872 r. Towarzystwo kredytowe m. Łodzi, w dniu 31 października r. b. ukończyło 35 lat swojego istnienia i pożytecznej działalności, służąc przez ten czas sprawie rozwoju i podniesienia miasta.

Oparte na zbiorowej hypotecznej odpowiedzialności swoich członków, Towarzystwo bez żadnych zasobów pieniężnych i nawet bez uciekania się do zaciągnięcia pożyczki na pierwotne urządzenie, rozwinęło się nadspodziewanie szczęśliwie i wzrosło do rozmiarów jednej z pierwszorzędnych w kraju instytucyj społeczno-kredytowych.

Ustawa Towarzystwa zatwierdzoną została w dniu 5/17 kwietnia 1872 r.

Do składu pierwszego Dyrekcyi weszli jako dyrektorowie pp.: Karol Scheibler, Józef Paszkiewicz, Marcin Łaski i Ludwik Grohman; Herman Konstadt i Jan Jarzębowski—jako zastępcy.

Do pierwszego składu komitetu nadzorczego weszli pp.: Izrael K. Poznański, Ferdynand Szlim, Otton Szwetysz, Tomasz Sudra, Stanisław Reimann Wilhelm Kern, Karol Strenge, Reinhold Finster i Józef Gampe.

Na prezesów powołani zostali: dyrekcyi—Ka-

---

ale nawet da pewne pokaźne zyski magistratowi, jak to możemy brać przykład z warszawskiego biura kontroli.

Nikt bowiem niema pojęcia, kto nie stykał się z tą sprawą, o ile kwestya służby potrzebuje w Łodzi reformy. Jak oddawna służące łódzkie nie liczyły się zupełnie z przyjętemi przez siebie obowiązkami, a dziś rzecz ta poszła jeszcze dalej... Zapotrzebowanie kobiet do pracy fabrycznej i wyższe wynagrodzenie, pochłonęły duży zasób służących pilniejszych i chcących pracować. W prywatnych kantorach wzrosło tymczasem zapotrzebowanie, a wtęc zwracały się one za pomocą faktorek do miast i miasteczek sąsiednich. Co tylko było najgorszego, co już na miejscu nie mogło znaleźć zajęcia, wszystko to zbiegło się do Łodzi.. Piotrków, Będzin, Częstochowa, Brzeziny i t. d. dostarczyły taki zastęp wyrzutków społecznych, że te zalały zupełnie Łódź, odbierając niejednokrotnie zajęcie służącym spokojnym i pracowitym.

Niema dnia w redakcyi, żeby nie było skarg z tego powodu na tego rodzaju służbę, która w najróżnorodniejszy sposób stara się tylko o wyłudzenie jaknajwięcej pieniędzy, a potem doprowadza do tego, że usunąć ją trzeba. Różnych sposobów używają do tego: najczęstsze — to pobieranie dużego koszykowego, potem, gdy otrzymają większą sumę pieniędzy, skarżą się, że je okradziono na targu, wreszcie zajmują się wynoszeniem rzeczy z domu. Bywają rożnego rodzaju ananasy, ale niejedna prześcignie najbujniejszą w tym kierunku wyobraźnię.

Jako przykład przytoczę tutaj sprawy Antoninę K. Zgodzona do państwa X., porwała tasak na dzieci i po trzech dniach została usunięta, pan C. lewie się jej pozbył, wreszcie przybyła do pani N. wdowy. Po paru dniach pokojówka zauważyła, że Antonina wynosi masło dla swoich znajomych i na pieczywie oszukuje.

Wynikła ztąd dla Antoniny odpowiednia admonicya... która ją rozgniewała do ostateczności.

Kiedy wieczorem położono się spać, w nocy usłyszano silne szczekanie psa i jęki... okazało się, że Antonina, wyjąwszy klamkę z drzwi kuchennych, przygniotła kolanami piersi pokojówki, poczęła ją dusić i bić po głowie.

Dzięki czujności psa dziewczyna została obroniona.

Niegodziwa służąca nie przebierała w słowach, łżąc panią i strasząc ją, że jest „partyjną", innym zaś opowiadała, że należy do policyi.

Przypuszczać wypada, że jest to dziewczyna umysłowo chora, ale czyż można podobną służącą stręczyć do pracy, kiedy powinna znaleźć się w domu dla obłąkanych.

Takie wypadki wysuwają znowu na plan pierwszy potrzebę miejskiej kontroli służących, gdzieby notowano podobnego rodzaju ananasy i oddawano je pod obserwacyę lekarzy, lub też osadzano wprost w domu poprawczym.

„Kuryer Zagłębia" a zanim inne pisma powtórzyły, że robotnicy są przywiązani do ziemi, jako dowód tego posłużył fakt iż po ogłoszeniu w „Gazecie Swiątecznej" listu przez jednego z księży, że Horadnica na Wołyniu jest do sprzedania, hurmem się na to rzucili.

I w naszej redakcyi byli też robotnicy z tem samem zapytaniem o „Horodnicę" zwróciliśmy ich jednak z zapytaniem o szczegóły do księdza, który list pisał i podał swój adres.

Czy usłuchali nas, nie wiem — zaznaczam tylko, że mieli chęć delegować kilku ze swoich dla obejrzenia Horodnicy.

Byli to jednak ludzie rozsądniejsi i praktyczniejsi, w rozmowie bowiem ujawnili, że najmniej po 3 włóki powinni nabyć, aby z gospodarstwa można było wyżyć!

W ostatnim numerze „Gazeta Swiąteczna" przynosi bliższe szczegóły o tym majątku.

Horodnica leży w powiecie zwiklińskim, o siedem mil od Rowna i posiada przeszło 1000 włók ziemi, w części ornej, w części pod lichym lasem. Komunikacya ciężka, można jednak spławiać produkty i las rzeką Słucz, dopływem Prypeci. Grunta miejscami liche, piaszczyste, lub błotne, miejscami nadzwyczaj urodzajne. Miasto Horodnica należy do tych dóbr. Właściciel chce zbyć po 70 rubli dziesiatynę (blizko dwie morgi), ale wszystkie grunta, to jest piaszczyste, urodzajne i las. Cena nie jest wygórowana, wypada bowiem po 1,200 rubli włóka, niedogodność jednak jest ta, że na całym obszarze siedzą od dwudziestu lat drobni dzierżawcy (koloniści), którychby siłą trzeba usuwać.

Przywiązanie naszego chłopa do ziemi nie jest tylko zachcianką pańską, ani pyszałkowatością naszego fabrykanta, który chce mieć swoje dobra, swoich chłopów, swoje polowanie i swego ekonoma. Chłop polski rozumie dobrze, że ziemia to jest podstawa bytu, że bawełna o tyle idzie, o ile się temu chłopu urodzi, i że ten chłop pracą swoją utrzymuje tych wszystkich, co koło tej bawełny robią.

Gdyby był nieurodzaj, rolnik przeżyje go jako tako, bodajby kartoflami, mieszczuch nie uje funta bawełny, choćby ona była złotem przeplatana. Chłop rozumie to również, że jak ziemia jego, to i kraj jego... choćby tam co rok nowego wójta obierano i nowego sołtysa naznaczano.

I dla tego chociaż najciężej, ale zarazem i najpewniej mu na roli.

To też robotnik, widząc ciężką i niszczącą zdrowie pracę fabryczną, powinien wszelkiemi siłami starać się o robienie największych oszczędności z swoich zarobków, aby potem po kilkunastu latach mógł sobie na starość choć kawałek ziemi nabyć i na nim do końca życia pracować, oddychając innem powietrzem i pozostając samodzielnym i niezależnym pracownikiem.

Precz z alkoholem!

Niech żyje oszczędność!

G-wont.

rol. Scheibler, i komitetu nadzorczego—Ferdynand Szlim.

W pierwszym roku Towarzystwo wydało pożyczek na rb. 811,500, w drugim—na 1,146,100 rb., a w połowie trzeciego roku zamknięto pierwszą seryę listów zastawnych na sumę 1,396,000 rb. Serya ta jak również następnie druga do tej pory już w zupełności umorzone zostały.

Pierwsze notowania listów na warszawskiej giełdzie były po rb. 82 kop. 50 za 100. Kurs miarodajny listów zaczyna się dopiero od roku mniej więcej 1885/6 i wynosi średnio po rb. 93 kop. 45 za I seryę; w r. 1891 dochodzi już do rb. 100 kop. 75. W roku 1893 serya I notowana jest po rb. 101 kop. 7½.

Już w r. 1876 postanowiono pobudować gmach na potrzeby Towarzystwa, który w 1878 r. rozpoczęty a w 1881 ukończony został. Wartość bilansowa gmachu wynosi rb. 122,853.

Po upływie 35 lat stan finansowy Towarzystwa przedstawia się, jak następuje: Od początku istnienia Towarzystwa przyznano pożyczek na rubli 44,191,500—z których obecnie figuruje zabezpieczonych na hypotece na rubli 30,736,400. Listów w obiegu znajduje się na rb. 25,567,200.

Kapitał zasobowy Towarzystwa wynosi około dwóch milionów rubli.

Ilość nieruchomości obciążonych pożyczkami wynosi 1583 ocenionych technicznie na 74,103 152 rb. i przynoszących rocznego dochodu 8,514,042.

Inne szczegóły podane zostaną w przygotowującem się do druku sprawozdaniu na 1906/7 rok i takowe w swoim czasie nie omieszkamy podać do wiadomości czytelników.

*

W dniu wczorajszym, dyrektor biura Towarzystwa kredytowego m. Łodzi, p. Leon Gajewicz obchodził swój 25-cio letni jubileusz pracy w Towarzystwie kredytowem.

O godzinie 12-ej w południe zebrali się w sali posiedzeń członkowie władz Towarzystwa, oraz cały personel urzędniczy, gdzie w imieniu władz przemówił do jubilata, w serdecznych słowach najstarszy członek tychże p. B. Birencweig, wyłuszczywszy zasługi, jakie ten położył dla pierwszorzędnej w kraju instytucyi — wręczył mu od władz mały upominek, w imieniu zaś współpracowników, urzędników Towarzystwa, w pięknych i bardzo serdecznych słowach przemówił najstarszy wiekiem p. L. Kowalewski, kasyer Towarzystwa, wręczając w imieniu kolegów swoich piękny obraz olejny, pędzlą artysty malarza Piotrowskiego, p. t. „Sen flisaka" przedstawiający flisaka na tratwie, spoczywającego przy ognisku podczas nocy księżycowej, w dymie którego widnieją sylwetki postaci niewieścich.

Piękny ten upominek z dedykacyą „Zacnemu zwierzchnikowi współpracownicy", z datą 1882—18/X—1907 wywołał na jubilacie sympatyczne wrażenie.

Po wstępnych przemówieniach w sali ogólnych zebrań w domu Towarzystwa odbył się na cześć solenizanta obiad, przy którym wznosili toasty pp. Michał Kohn wice-dyrektor instytucyi, M. Sprzączkowski dyrektor, Helidor Szlim, L. Kowalewski i inni, solenizant zaś w dłuższej przemowie skreślił przebieg swojej pracy w instytucyi z którą się zżył i pokochał.

Nieobecni członkowie władz nadesłali telegraficznie życzenia między innymi prezes dyrekcyi p. Edward Herbst w słowach: „Z powodu Pańskiej rocznicy przesyłam Panu najserdeczniejsze życzenia. Oby działalność Pańska jak najdłuższe lata trwać mogła na pożytek Towarzystwa kredytowego. Pozdrowienia".

Jubilat wzruszony w słowach serdecznych dziękował uczestnikom uroczystości.

P. Leon Gajewicz po ukończeniu wydziału prawnego uniwersytetu warszawskiego, jako kandydat praw, wstąpił najpierw jako pomocnik sekretarza do sądu Handlowego w Warszawie, zkąd został zaangażowany do Łodzi na posadę I-go sekretarza biura dyrekcyi Towarzystwa kredytowego, następnie, zajmując z kolei posadę głównego kasyera, oraz wice-dyrektora biura, po śmierci nieodżałowanego ś. p. Andrzeja Rosickiego, objął bardzo odpowiedzialne stanowisko dyrektora biura, obowiązki te pełni dotychczas ku ogólnemu zadowoleniu władz Towarzystwa, jak równie i swoich współpracowników urzędników biura.

Niniejsza wzmianka niechaj będzie dowodem życzliwości od biorących udział w uroczystości i zarazem podnietą do dalszej owocnej pracy dla dobra instytucyi.

KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Wytymira. Jutro Chwalisława.

TEATR WIELKI. Jutro „Potop", sztuka w 6-iu obrazach z powieści H. Sienkiewicza. Początek o godzinie 3-ej po południu.

TEATR VICTORIA. Jutro „Pan Twardowski na Krzemionkach," krotochwila romantyczno-czarodziejska w 8-iu obrazach, ze śpiewami i tańcami. Początek o godzinie 8 wieczorem.

ZEBRANIE. Dziś o godzinie 7 wieczorem w lokalu Stow. majstrów fabrycznych (Nowy Rynek 6) miesięczne posiedzenie zarządu.

ODCZYTY. o godzinie 7 wieczorem w jadalni przy fabryce Geyera (Piotrkowska 297) inżynier Jętkiewicz wygłosio odczyt „O węglu."

— Jutro o godz. 3 po poł. w jadalni przy fabryce Geyerów (Piotrkowska 297) p. Alikos mówić będzie „Jak doszliśmy do tego, co dziś posiadamy."

— Jutro o godz. 3 po poł. w sali jadalnej przy fabryce Ramischa (Ewangelicka 10) dr. Garliński wygłosi p. t. „Wzrok i jego znaczenie dla człowieka."

— Jutro o godz. 4 po poł., w sali Stow. majstrów fabrycznych (Nowy Rynek nr. 6) p. Rachlewicz wygłosi odczyt p. t. „Zygmunt III i wojna trzydziestoletnia."

— Jutro o godz. 5 po poł. p. Ludwik Krzywicki mówić będzie „Jak dawno istnieje człowiek na świecie" (Sala straży ogniowej przy ul. Mikołajewskiej nr. 54); wejście na odczyt 5 kop.

KRONIKA.

Dzień roboczy kolejarzy. Z rozporządzenia ministra komunikacyj od dnia 1 stycznia 1908 roku na wszystkich kolejach skarbowych i prywatnych wprowadzone będą specyalne przepisy, określające maksimum dnia roboczego i minimum odpoczynku pracowników bezpośrednio stykających się z bezpieczeństwem ruchu pociągów.

Wszystkie funkcye połączone ze służbą, choćby nie stanowiły samej służby, jako to: przyjmowanie i oddawanie parowozów, zmiana brygad, przejścia z domu na kolej i z powrotem—zaliczają się do czasu pracy.

Dla brygad konduktorskich maksimum dnia roboczego wynosić ma 16 godzin (dotychczas 18), dla brygad parowozowych 14 godzin (dotychczas 16). Norma dnia roboczego innych kolejarzy wynosić ma 12 godzin, a najwyżej 16.

Ograniczono również pracę nocną i uznano, że przynajmniej 10 nocy miesięcznie kolejarz musi mieć wolnych.

Pracownikom nie korzystającym z odpoczynku niedzielnego zapewniono dwie doby miesięcznie zupełnie wolne.

Honorowe obywatelstwo Orzeszkowej. Najjaśniejszy Cesarz, na skutek najpoddańszego raportu ministra spraw wewnętrznych, zezwolił, ażeby Elizie Orzeszkowej przyznano tytuł obywatelki honorowej Grodna; z prośbą powyższą zwracała się do ministra grodzieńska rada miejska.

Zawieszenia. Z rozporządzenia general-gubernatora warszawskiego zawieszony został na cały czas trwania stanu wojennego dziennik „Naród".

— Z rozporządzenia general - gubernatora lubelskiego zawieszony został na 1 miesiąc „Lublinianin".

Z cmentarzy. Wczoraj, pomimo niepewnej pogody, od wczesnego ranka cmentarze zaczęły się zapełniać odwiedzającymi mogiły zmarłych. Po południu liczba odwiedzających zwiększyła się do tego stopnia, iż na starym cmentarzu trudno było przejść główną aleją.

Na cmentarzach na Dołach i w Zarzewie również liczba odwiedzających była bardzo duża.

Każdy jak mógł oczyszczał groby, przystrajał je w kwiecie, wianki, zapalał światło.

Bez względu na tak liczny natłok, porządek panował wszędzie wzorowy.

Wyjazd ks. Jana Szmigielskiego. Onegdaj o godzinie 6 wieczorem opuścił Łódź ks. Jan Szmigielski, b. wikaryusz parafii św. Krzyża, przewodniczący w bractwie Żywej Róży, prefekt szkół prywatnych i kursów wieczorowych, założonych przez zgromadzenie rzeźników.

W przeciągu czteroletniej pracy kapłańskiej w Łodzi, ks. Jan Szmigielski zjednał sobie uznanie i szacunek w szerokich kołach ludności, światły i wzorowy jako kapłan, zacny człowiek i dobry syn swej ziemi. Z żalem żegnali go liczni parafianie, z żalem żegna go nasza redakcya, której był serdecznym przyjacielem.

Odczyt w T. K. O. Dziś, dnia 2 b. m., o g. 8 wieczorem, w sali wykładowej T. K. O. (Zawadzka 17) dr. Sterling wygłosi odczyt „O chorobie i jak ją leczyć należy". W niedzielę, o godz. 4 po poł., dr. S. Skalski będzie mówił „O znaczeniu statystyki dla nauki". Tegoż dnia o godz. 6 wieczorem, w sali straży ogniowej (Mikołajewska 54), prof. L. Krzywicki wygłosi odczyt na temat „Jak dawno istnieje człowiek na ziemi". W poniedziałek, o godz. 8-ej wieczorem (sala T. K. O. Zawadzka 17) inż. E. Neumark wygłosi odczyt „O materyi".

W pierwszej sali wykładowej przy ulicy Zawadzkiej № 17 od d. 4 listopada w uniwersytecie powszechnym T. K. O. wykłady odbywać się będą codziennie w dni powszednie o godz. 8-ej wieczorem, w niedziele o 4 po poł., mianowicie: w poniedziałki fizyka i mechanika (p. inż. E. Neumark); we wtorki geografia fizyczna (p. K. Wyszniacki); w środy historya naturalna (p. dr. H. Sadkowski); w czwartki historya powszechna (p. adw. A. Mogilnicki); w piątki literatura polska (p. S. Pogorzelski); w soboty biologia (p. dr. L. Przedborski); w niedziele z różnych dziedzin wiedzy.

Zgon. Wczoraj rano o godz. 4 zmarł w naszem mieście Adam Klemens Kiedrzyński, b. urzędnik magistratu, obywatel m. Łodzi. Była to postać nadzwyczaj typowa w naszem mieście.

Ś. p. Kiedrzyński potrafił zjednywać sobie przyjaźń swojem obejściem i uczynnością, zmarł, przeżywszy lat 77.

Zatrzymanie i ucieczka bandyty. W czwartek, o godzinie 2 po południu, na rogu ulic Zachodniej i Zawadzkiej agenci ochrany zauważyli młodego człowieka, który oddawał list posłańcowi. Kiedy chciano go zatrzymać, ten począł uciekać; agenci puścili się za nim w pogoń, dali parę strzałów i około magistratu zatrzymali go.

Po przyprowadzeniu do II cyrkułu, przekonano się, że zaaresztowanym został Maksymilian Sylwester Junkowski, zamieszkały przy ul. Juliusza № 16, zwany «Jerzym», który był kierownikiem szajek bandyckich.

Wieczorem, o godzinie 6, do II-go cyrkułu przyszedł naczelnik wydziału śledczego, aby zbadać Junkwskiego, lecz ten niewiadomo kiedy zbiegł z cyrkułu.

Aresztowania. Wczoraj na Rynku Starego Miasta aresztowano 48 młodych ludzi, którzy osadzeni zostali w areszcie przy I cyrkule.

— Wczoraj władze policyjne wraz z wojskiem otoczyły dom przy ulicy Średniej № 71, w którym odbywało się nielegalne zebranie członków frakcyi rewolucyjnej P. P. S. Podczas rewizyi znaleziono nielegalne wydawnictwa, broszury i stempel frakcyi rewolucyjnej. Aresztowano 10 osób, w tem dwie kobiety. Osadzono ich w więzieniu.

Strzały. W czwartek, o godzinie 8 i pół wieczorem, patrol wojskowy na ulicy Ogrodowej, około domu № 30 zatrzymał Leonarda Liksa który nie posiadał przy sobie żadnych dowodów, a widząc, że chcą aresztować, począł uciekać; wówczas dano strzał i zabito 20-letniego Władysława Skierczyńskiego, którego trupa zabrali rodzice na ulicę Drewnowską № 49.

Tegoż dnia o godzinie 9 wieczorem, ulicą Młynarską na Bałutach przechodził patrol obywatelski wraz z wojskiem.

Około domu № 3 młody człowiek, zauważywszy patrol, począł uciekać; dano za nim strzał, wskutek którego został on zabity.

Ze znalezionych przy nim dowodów stwierdzono, iż jest to 26-letni Fiszel Fuksel. Zwłoki zabitego zabrano do I cyrkułu.

Najście. Wczoraj w południe przy ulicy Zimmera № 16, do sklepu Szajera Wintenberga weszło 4 młodych ludzi, którzy pod groźbą rewolwerów domagali się wydania 200 rub. Wintenberg wyjaśnił im, że pieniędzy zupełnie nie ma: wówczas napastnicy odeszli.

Napad na sklep monopolowy. Wczoraj, o g. 3½, po poł., do sklepu monopolowego № 253 przy ulicy Targowej № 47, weszło 3-ch młodych ludzi z rewolwerami i zażądali wydania pieniędzy z kasy. Wobec groźnej postawy bandytów, zarządzająca sklepem Kunce, jako bezbronna, nie mogła stawić oporu, pozwoliła im zabrać z kasy znaj-

dujące się w niej 36 rb. Bandyci, odchodząc, potłukli kilkanaście butelek wódki. Jest to już trzeci napad na ten sklep.

Z gospód czeladniczych. Jutro w gospodzie czeladzi szewckich, przy ul. Południowej nr. 6, o godz. 2 po poł., odbędzie się posiedzenie miesięczne. W dniu następnym, t. j. w poniedziałek, w kościele Wniebowzięcia N. M. Panny, o godz. 9 rano, będzie odprawione nabożeństwo żałobne na intencyę zmarłych tegoż fachu.

— Jutro, dnia 3-go listopada, o godzinie 2 po poł., odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Benedykta nr. 33, zebranie czeladzi stolarskich, na którem będzie przyjmowana składka szpitalna.

Z sądów. Sąd okręgowy piotrkowski w Piotrkowie rozpatrywał w ubiegły czwartek sprawę włościanina gminy Godyniec, pow. sieradzkiego, 20-letniego Władysława Tomaszewskiego, mieszczanina m. Łodzi 23-letniego Leonarda Rymkiewicza i włościanina gminy Zberek, pow. kaliskiego, 28-letniego Marcina Pokojowicza, oskarżonych o to, że w grudniu 1905 roku, około godziny 4-ej rano, w Łodzi, po wzajemnem porozumieniu się, oraz z osobami na śledztwie nieujawnionemi, w celu pozbawienia życia Józefa Taburskiego, wtargnęli do domu przy ulicy św. Emilii № 56, gdzie Taburski mieszkał przy rodzicach, a znalazłszy go na dziedzińcu, zaczęli znęcać się nad nim, bić kijami i pikami, a następnie wywlekli go na ulicę i tam uderzali tępemi narzędziami i nożami tak silnie, iż Taburski nazajutrz zmarł w szpitalu.

Według zeznań świadków na sądzie, gromada ludzi, jaka w dniu 17 grudnia 1905 r. o godzinie 5-ej rano wtargnęła na dziedziniec domu przy ul. św Emilii № 56, z rewolwerami, pikami i nożami w rękach, mianowała się członkami zorganizowanej „samoobrony“. Gromada owa zażądała od stróża Nikodema Sikory wskazania, gdzie mieszka notowany złodziej Józef Taburski. Wszedłszy do mieszkania rodziców Taburskiego, domagali się od ojca Andrzeja wydania syna, oświadczywszy, iż przyszli go zabić. Przekonawszy się, że Józef Taburski nie nocował w domu, gromada rozpoczęła poszukiwania na dziedzińcu. Tutaj pod furgonem do rozwożenia pieczywa, znaleźli ukrytego Józefa Taburskiego. Wówczas zaczęli go bić i znęcać się nad nim, a następnie dali kilka strzałów z rewolweru. Gromada napastników, w przeświadczeniu, iż Taburski już nie żyje, ratowali się ucieczką.

Przewieziony przez lekarza Pogotowia do szpitala św. Aleksandra Taburski zmarł nazajutrz.

Okoliczności powyższe dały powód do pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej Tomaszewskiego, Rymkiewicza i Pokojowicza. Stawieni przed sądem oskarżeni nie przyznali się do winy.

Zeznania wezwanych przez sąd świadków nie dostarczyły danych, stwierdzajacych winę podsądnych.

Wobec braku dowodów sąd, po półgodzinnej naradzie, przychylając się do wywodów obrońców, adw. przys. Piotra Kona i Mikołaja Kona, wyniósł wyrok uwalniający od wszelkiej odpowiedzialności sądowej wszystkich trzech oskarżonych.

Z Helenowa. W czwartek nastąpiło otwarcie sezonu zimowego w Helenowie, jak również i otwarcie restauracyi, którą obecnie dzierżawi p. Wacław Swidwiński.

Bójki i napady. W ciągu ubiegłych dwóch dni zdarzyły się następujące bójki i napady:

Na ul. Smugowej nr. 9 Samuel Goldferd, robotnik, lat 22 odniósł ranę głowy od uderzenia kijem.

Na Zielonym Rynku Mordka Rosenbaum, lat 15, syn handlarza, odniósł zranienie twarzy i nosa

Na ul. Piotrkowskiej nr. 178 Józef Małecki, stróż lat 28 napadnięty został przez kilku chłopaków, którym nie pozwalał drzewek łamać, za co nożem zadali mu ciężką ranę w brzuch; odwieziony został do szpitala św. Aleksandra w stanie zdrowia grożnym.

Na ul Staro-Zarzewskiej nr. 84 Reinhold Niederman, robotnik, lat 18, został napadnięty i tępem narzędziem zadano mu ranę w czoło i głowę.

Na ul. Północnej nr. 26 Józefa Reliszka, praczka, lat 42, została napadniętą i pobita kijem, wskutek czego odniosła okaleczenie głowy i twarzy.

We wszystkich tych wypadkach lekarze Pogotowia udzielili doraźnej pomocy.

Kolbami. Na ul. Konstantynowskiej nr. 29 Wincenty Krawczyk, lat 21, został pobity kolbami przyczem odniósł okaleczenie głowy i pleców. W II cyrkule opatrzony został przez lekarza Pogotowia i tam pozostawiony.

Postrzał. W czwartek wieczorem w lokalu kasy powiatowej przy ul. Widzewskiej 50, żołnierz koływańskiego pułku, Michał Potkilop, lat 23, został postrzelony przez swego kolegę przy oglądaniu rewolweru jednego z urzędników. Kula zdarła skórę z głowy, kości jednak nie naruszyła. Lekarz Pogotowia ranę opatrzył, odwożąc poszkodowanego do lazaretu pułkowego.

Kradzieże. Z fabryki Kaszuba przy ul. Drewnowskiej pod nr. 77 skradziono 2 sztuki towaru.

— Przy ul. Franciszkańskiej pod nr. 33, z mieszkania Blumy Wiązowskiej skradziono różne rzeczy, wartości 200 rb.

— Przy ul. Cegielnianej pod nr. 5 z poddasza skradziono bieliznę, wartości 150 rb.

SZTUKA i PIŚMIENNICTWO.

—?—

Teatr. Jutro, jak zwykle w niedzielę teatr polski czynny będzie dwa razy.

Po południu na przedstawieniu popularnem w teatrze Wielkim wystawiony zostanie po raz pierwszy „Potop“, przeróbka sceniczna ze słynnej powieści H. Sienkiewicza, pod tymże tytułem. Kmicicem będzie p. Jan Janusz, Oleńką p-na Jadwiga Turowiczówna.

Jutro zaś wieczorem w teatrze Victoria odegraną zostanie krotochwila romantyczno czarodziejska „Twardowski na Krzemionkach“.

Na wtorek repertuar zapowiada „Dzień zaduszny“ Heyermansa.

W próbach «Podczłowiek» Tadeusza Jaroszyńskiego. Treść osnuta na stosunkach współczesnych. Sztuka ta wystawiona na początku sezonu bieżącego w Warszawie w teatrze Małym znalazła wysokie uznanie ze strony krytyki i nader sympatycznie przyjętą była przez publiczność.

Z WARSZAWY.

* Zabicie donataryusza.

Onegdaj około godz. 6 wieczorem, podczas najbardziej ożywionego ruchu na Nowym Świecie, w pobliżu domu nr. 41, do jednego z przechodniów, mężczyzny w starszym wieku, podeszło dwóch ludzi. Jeden chwycił go za ręce, drugi w tejże chwili dobył rewolweru i mierząc w twarz, wystrzelił. Ofiara napaści padła na chodnik. Napastnicy wbiegli w bramę domu nr. 41, przeskoczyli przez parkan na ul. Hortensya i zbiegli. Okazało się, iż zabity nazywa się Borys Połujektow, jest właścicielem dóbr majorackich Łęczno i Łazy w gub. piotrkowskiej. Przyczyna krwawej rozprawy niewiadoma. Zabójstwo, dokonane w oczach licznych przechodniów, dało powód do najrozmaitszych trwożnych wieści o domniemanej ofiarze zbrodni.

* Zawieszenie działalności.

Ze względu na niewłaściwy kierunek uległalizowanego przez warszawski gubernialny urząd do spraw o stowarzyszeniach „Stowarzyszenia pracowników drukarskich i introligatorskich,“ — gen.-gubernator postanowił zawiesić działalność tego stowarzyszenia na cały czas trwania stanu wojennego.

— „Tow. wzajemnej pomocy warszawskich polskich nauczycieli i nauczycielek początkowych“ (Szpitalna nr. 10) zawieszone zostało przez generał-gubernatora na cały czas trwania stanu wojennego. Zawieszenie nastąpiło niebawem po dokonanej w Towarzystwie rewizyi.

* Krwawe zajście.

Ulica Krochmalna i Towarowa były wczoraj przed południem widownią krwawego zajścia, które pociągnęło za sobą około 30 ofiar w zabitych i rannych. Przebieg zajścia tego, według pogłosek krążących na miejscu, przedstawia się jak następuje:

Ulicą Towarową szedł jakiś młodzieniec z paczką pod pachą. Za nim postępowało dwóch agentów. Gdy agenci zbliżyli się do młodzieńca z zamiarem zrewidowania go, ten dobył rewolweru i zaczął strzelać, chybił jednak, poczem zbiegł w ul. Krochmalną i ukrył się w domu pod nr. 73.

Na odgłos strzałów nadbiegł posterunkowy stójkowy z żołnierzami, w chwili jednak, gdy znaleźli się na podwórzu domu nr. 73 przy ulicy Krochmalnej, powitani zostali strzałami rewolwerowemi. Stójkowy padł trupem na miejscu; z dwóch szeregowców pułku wołyńskiego jeden otrzymał ranę postrzałową lewej ręki, drugi zaś ranę postrzałową brzucha. Obu rannych odwieziono dorożką do koszar przy ul. Przejazd, zkąd Pogotowie odwiozło ich do szpitala Ujazdowskiego. Ranny w brzuch szeregowiec zmarł przed wieczorem.

Na miejsce wypadku przybyło wkrótce konsystujące w pobliżu wojsko, które dało w podwórze domu kilka salw. Wynikiem ich było poranienie kilkunastu osób, w tej liczbie kilku ciężko. Żona rzeźnika, 20-letnia Julia Ceran, otrzymała 3 rany postrzałowe brzucha; stan jej beznadziejny, równie jak i Władysława Czechowicza (2 rany postrzałowe piersi i brzucha) i 19 letniego lakiernika Eugeniusza Wudkego (2 rany postrzałowe klatki piersiowej na wylot). Prócz tego Pogotowie udzieliło pomocy 7 osobom z lżejszemi ranami postrzałowemi oraz 12 osobom, potłuczonym kolbami.

Sprawca zajścia odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. Jest to młodzieniec lat około 20. Dowodów osobistych przy nim nie znaleziono.

Według innej pogłoski, napastników było kilkunastu, którzy zamierzali tu dokonać na kogoś zasadzki.

—:—:—:—

Telegramy

Petersburskiej Agencyi Telegraficznej i własne.

Petersburg, 31 października. W pierwszej kuryi oddano 2,200 ważnych głosów. Absolutną większość otuzymał jedynie Sergiusz Bielajew, kandydat popierany przez październikowców i przez grupę kredytową. Drugi kandydat tych grup otrzymał 989 głosów. Kandydaci kadetów otrzymali głosów: Stasiulewicz 871, Subboticz 829, Uszakow 819 kandydat październikowców Lerche 745, kandydat grupy kredytowej Tarasow 413, Jakimczykow 151, kandydat partyi porządku prawnego Lichaczew 186; hr. Bobriński 178, Baranow 172.

Petersburg, 31 października. Rada ministrów zatwierdziła wniosek głównego zarządu do spraw rolnictwa, aby obroty pieniężne i materyalne zarządu przesiedleńczego i miejscowych organizacyi przesiedleńczych poddano kontroli faktycznej.

Petersburg, 31 października. O godz. 3-ej zrana, w miejscowości Lisij Nos, wykonano wyrok śmierci nad Rogozinnikowową, zabójczynią Maksymowskiego.

Petersburg, 31 października. Wieczorem w Gościnnym Dworze nieznany człowiek wybił rewolwerem szybę w oknie jubilera i skradł dwie pary kolczyków wartości 13,000 rb. Ujęto go w chwili, kiedy strzelał.

Odesa, 31 października. W pierwszej kuryi na posła do Dumy wybrany adwokat przys. Józef Pergament, członek drugiej Dumy. W drugiej kuryi żaden kandzdat nie otrzymał większości absolutnej. Nowe wybory naznaczono na poniedziałek.

Ryga, 31 października. Z pierwszej kategoryi wyborców obrano na posła Erwina Moryca, członka stronnictwa monarchiczno-konstytucyjnego prowincyi nadbałtyckich. Ma on lat 66, jest adw. przys., kandydatem praw, radnym miasta Rygi, członkiem rady reform przy nadbałtyckim generalnym gubernatorze.

Ryga, 31 października. W drugim okręgu żaden kandydat nie otrzymał większości obsolutnej. Odbędą się wybory ściślejsze.

Kijów, 31 października. W pierwszej kuryi większość sześciu głosów otrzymał kandydat partyj postępowych, Stradomski. Z powodu unieważnienia kilku głosów, oddanych na kandydata prawicy Procenkę, powstała różnica zdań w komisyi. Sprawę rozstrzygnie jutro komisya miejska. Wynik wyborów w drugiej kuryi jeszcze nie wiadomy.

Moskwa, 31 października. Adwokat przysięgły Żdanow, pociągnięty do odpowiedzialności sądowej z mocy 1 punktu art. 126, skazany został na cztery lata ciężkich robót.

Helsingfors, 31 października. Ogłoszono Najwyższy reskrypt, polecający generał-gubernatorowi zamknąć sejm w dn. 2 listopada.

Helsingfors, 31 października. Doniesienia dzienników o tem, jakoby sejm finlandzki zgodził się na wypłacenie 20 milionów marek warunkowo, jest błędne. Uchwała sejmu o wypłacie nie zawiera żadnych zastrzeżeń. Projektowane zmiany i wniosek komisyi budżetowej sejm odrzucił.

Grodno, 31 października. We wsi Kletno, w pow. prużańskim, spłonęło 25 zagród włościańskich z całkowitym dobytkiem i zapasem zboża. Straty wielkie.

Szczygry, 31 października. O godzinie 4-ej zrana, strzałem przez okno zabito starszynę gminy roschowieckiej.

Krasnojarsk, 31 października. Zabito na tle nieporozumień partyjnych członka Związku prawdziwych rosyan, Siemionowa.

Orenburg, 31 października. Pociąg pocztowy, idący z Czelabińska do Ekaterynburga, skutkiem rozmyślnego uszkodzenia toru rozbił się. Strzaskany wagon pocztowy i dwa osobowe. Wartościowa korespondencya ocalała. Ofiar w ludziach niema.

Połtawa, 31 października. W miasteczku Snieszynie pożar zniszczył około 50 domów. Straty wielkie.

Odesa, 31 października. Spłonęła fabryka korkowa francuskiego towarzystwa anonimowego.

Sewastopol, 31 października. Matiuszenko, majtek z pancernika „Potemkina", skazany przez sąd wojenny na karę śmierci.

Taszkent, 31 października. W nocy rzucono bombę na czterech żandarmów, powracających z dworca kolejowego. Odłamek bomby oderwał jednemu z żandarmów palec.

Czernihów, 31 października. W miasteczku Kostobobrze, w pow. nowogrodzko-siewierskim raniony w głowę komisarz Tarasiewicz.

Elizawatgrad, 31 października. O godz. 12-ej w południe na ulicy Głównej do wielkiego sklepu Kamińskiego, w którym znajdowało się 40 pracowników i nabywców, weszło 3-ch bandytów uzbrojonych w rewolwery i zrabowali 500 rb. w gotówce oraz 5,000 rb. w wekslach.

Kijów, 31 października. Wykryto bandę rozbójników, która dopuściła się szeregu rozbojów i rabunków. Aresztowano 5 osób.

Psków, 31 października. We wsi Michalach, w pow. wielkołuckim, bandyci zamordowali 7 osób i zrabowali 1,300 rb.

Orłów, 31 października. Mróz. Śnieg pada. Przeprawa przez Wiatkę utrudniona. Żegluga na Kamie utrudniona.

Mohylów, 31 października. W Homlu zmarły na cholerę 2 osoby, w Rogaczewie jedna.

Ekaterynosław, 31 października. Zachorowało 6 osób, wyzdrowiały 3, zmarły 3.

Połtawa, 31 października. W gubernii zachorowały 2 osoby.

Grodno, 31 października. W więzieniu wykryto rewolwer, naboje i skład narzędzi. Kraty w celach rozbójników były przepiłowane. Wykryto podkop.

Czernihów, 31 października. Dnia 20 b. m. pomiędzy stacyami Mońinki a Swiatec kolei poleskich, bandyci usiłowali wykoleić pociąg osobowy, w którym wieziono pieniądze; w tym celu położyli szynę na szynach. Najpierw jechał pociąg towarowy, którego maszynista w porę zatrzymał pociąg. Wówczas bandyci położyli szynę na 546-ej wiorście. I tym razem maszynista pociągu osobowego w porę pociąg zatrzymał.

Budapeszt, 31 października. Wieczorem w lokalu zastrzelił się znany publicysta, naczelny redaktor «Pester Lloyda», Feigelsberg.

Londyn, 31 października. «Evening Post» donosi, że Łopuchinówna opowiada, iż znalazła się w cudzym domu. Nie wie, jak się tam dostała, przypomina sobie tylko, że wychodziła z siostrą z teatru. List do guwernantki jej podyktowano. Nie jest raniona. W dniu 30-ym b. m. ludzie nieznani zaproponowali jej, aby karetą pojechała do katedry św. Pawła, gdzie spotka ojca. Wysiadła z karety i weszła do katedry, ale ojca tam nie zastała. Po wyściu z katedry karety już nie widziała. Przypuszcza ona, że porwano ją przez omyłkę, biorąc za inną osobę.

Petersburg, 1 listopada. Według dorywczego obliczenia, bezwględną większość 22,723 głosów na 44,829 głosujących w 2-ej kuryi wyborczej otrzymał Paweł Milukow, kandydat kadetów. Ostateczne obliczenie głosów nastąpi dziś. Z pozostałych kandydatów żaden nie otrzymał bezwzględnej większości.

W Moskwie w I-ej kuryi żaden z kandydatów nie otrzymał bezwzględnej większości. W kuryi 2-ej, według przybliżonego obliczenia, przeszli: Gołowin, b. prezes drugiej Dumy i Makłakow, były poseł drugiej Dumy, obaj kandydaci kadetów.

Petersburg, 1 listopada. „Rossija" ogłasza dokumenty, stwierdzające, że zamieszczona w niektórych dziennikach rosyjskich i zagranicznych korespondencya ministrów rosyjskich w sprawie śmierci rewolucyonisty Jankla Czerniaka sfałszowana została przez urzędnika kancelaryjnego 1-go departamentu ministeryum sprawiedliwości Aleksandra Sołowjewa. „Rossija" przytacza między innemi szczegółowe zeznanie Sołowjewa, w którem opisuje w jaki sposób dokonał fałszerstwa.

Moskwa, 1 listopada. Ogółem oddano głosów w 1-ej kuryi 4,290, z czego otrzymali: Guczkow 2,091, Plewako 2,034, Dołgorukow 1,812, Szczepkin 1,792, Makow 409, Lebiediew 399. Większości absolutnej nikt nie otrzymał. Wybory ściślejsze odbędą się 5 b. m.

W kuryi 2-ej oddano wszystkich głosów 27,428, z tego otrzymali: Gołowin 16,351, Makłakow 16,407 Komarowski 5,872, Bielkin 5,752, Bartenjew 2,148, Smirnow 1,944, Pokrowski 2,168, Skworcow 2,211.

Kijów, 1 listopada. W pierwszej kuryi większość sześciu głosów otrzymał kandydat partyi postępowych Stradomski. Z powodu unieważnienia kilku głosów, oddanych na kandydata prawicy Procenkę, powstała różnica zdań w komisyi. Sprawę rozstrzygnie dziś komisya miejska. Wynik wyników wyborów w drugiej kuryi jeszcze niewiadomy.

Irkuck, 1 listopada. W budynku, zajętym przez zarząd 1-ej brygady syberyjskiej, powstał pożar. W ogniu zginęło 3 żołnierzy.

Samarkanda, 1 listopada. O katastrofie w Karataga brak wszelkich szczegółów. Miasto leży w odległości 450 wiorst od Buchary, między górami i składa się z 600 domów. W sąsiednich Kiszłykach podobno zawaliły się domy. Liczbę ofiar podają rozmaicie, od 200 do 15,000. Emir wysłał pomoc na miejsce.

Tunis, 1 listopada. Stwierdzono dotąd 7 wypadków dżumy, z tych 3 śmiertelne. Ogniskiem zarazy była fabryka mebli, zatrudniająca 60 robotników. Fabrykę spalono, chorych izolowano. W porcie i w mieście niszczone są szczury.

DZIENNE.

Helsingfors, 2 listopada. Sejm przyjął Najwyższy wniosek o rosyjskich handlarzach domowych; przyjął także wniesiony pod naciskiem agitacyi prawo, zabraniające sprzedaży napojów wyskokowych. Z tego powodu wieczorem 31 z. m. wiele gmachów w mieście było iluminowanych.

Taszkent, 2 listopada. Z powodu następujących po sobie wstrząśnień podziemnych, zwaliła się góra, zasypując letnią rezydencyę bella gissarskiego Karatag, położoną u stóp góry, zaludnione przez 5,000 mieszkańców. Miejscowość to dzika, latem komunikacya z nią możliwa tylko konno. Szczegółów o trzęsieniu ziemi na razie brak.

Kokand, 2 listopada. W d. 31 z. m. o g. 8 m. 30 rano, w Kataradze zginęło dwie trzecie ludności.

Petersburg, 2 listopada. W Czernihowie od początku epidemii zachorowało na cholerę 75 osób, umarło 42. W Tomsku w dniu 31 z. m. zachorowała jedna osoba, w Ekaterynosławiu 5, umarło 4.

Czernichów, 2 listopada. Okręgowy sąd wojenny skazał na powieszenie zbiegłego z robót ciężkich Pluszcza, oskarżonego o zamach na życie policyanta w Konotopie.

Teheran, 2 listopada. Szeikowie plemion kurdów przeszli na stronę turków, grabią, palą wsie. Baron Czerkasow, wicekonsul w Urunii, ma mieć rozmowę z komisarzem tureckim Tahir-paszą. Napady turkmenów w stepach astrabackich przybierają szerokie rozmiary. Turkmeni zbliżają się do miast.

Petersburg, 2 listopada. Osobistość aresztowanego w dniu 31 z. m., który ograbił magazyn Gordona z 13,000 ustalono. Jest to poddany turecki Mufterian. W gmachu cyrkułu spaskiego, gdzie go osadzono, oblał się on naftą i podpalił, wskutek czego poparzył się ciężko. Od śmierci udało się go ocalić i odwieźć do szpitala więziennego. Na ciele jego znaleziono trzos z prochem.

Berlin, 2 listopada. „Deutsche Tages Zeitung", omawiając wybory do Dumy, pisze: Dążący do wiadomego celu, przytem stanowczo przychylny reformom system Stołypina, absolutny brak siły twórczej w łonie opozycyi wraz z aktami terorystów, dokonały gruntownego przewrotu w nastroju bardziej inteligentnych warstw narodu rosyjskiego i tłómaczą teraźniejsze zwycięstwo Stołypina. Walna porażka kadetów jest wynikiem ich win, nieprodukcyjności Dumy i przedłużenia wrzenia rewolucyjnego. Ale Stołypin musi jeszcze pobudzić do działania partye prawicy, by pod śmiałym naciskiem w mniejszości Duma nie była pozbawiona możności pracować gorliwie i długo.

„Börsen Zeitung" przyczyny pogromu kadetów dopatruje się w tem, że zbyt późno zauważyli zwrot w nastroju ludu. Szczerzy konstytucyonaliści w ich łonie zwrócili się ku prawicy, pomnażając tym sposobem siły zdolnej do pracy większości. Październikowcy będą pracowali łącznie z rządem, dążąc do tego, co możliwe. Stołypin zaznaczył się jako mąż o szerokim poglądzie politycznym i dużej energii.

Kolonia, 2 listopada. W pobliżu Obereisser na brutalskiej drodze żelaznej spadł z wiaduktu w dolinę pociąg ze wszystkimi wagonami. Cztery osoby zabite, dziesięć ciężko rannych, z których jedna już zmarła.

Berlin, 2 listopada. Hr. Moltke zaskarżył wyrok sądu, wydany w jego sprawie z dziennikarzem Hardenem.

OFIARY.

Na wpisy dla niezamożnych uczniów.

Zamiast wieńca na grób ś. p. d-ra Jana Müllauera, Ignacy Suszyński 2 rb.

Giełda warszawska.

(Telefonem)

	żąd.	ofiar.	tran.
4% renta państwowa	71.00	70.10	70.60
5% pożyczka wewnętrzna z 1905 r.	94 25	93.25	—.—
5% „ „ z 1906 r.	88.50	87 50	88.17½
4½% listy ziemskie	87.40	86 50	86.80
4% listy ziemskie	80.10	79 10	—.—
5% listy zastawne m. Warszawy .	88 00	87.00	87 60
4½% „ „ „	82.40	81.40	82 80
5% „ „ „ Łodzi . . .	—.—	—.—	—.—
4½% „ „ „ „ . . .	—.—	—.—	—.—
Akcye Banku handlowego w Łodzi	—.—	—.—	—.—
Pożyczka premiowa I-ej emisyi .	372	362	—.—
„ „ II-ej emisyi .	270	260	—.—
„ szlachecka	226	218	—.—
Lipopy	—.—	—.—	—.—
Rudzki	—.—	—.—	—.—
Starachowice	—.—	—.—	—.—
Putiłowskie	—.—	—.—	—.—
Czeki na Berlin	46.45	—.—	—.—

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Stacyi centralnej K. E. Ł.

Data.	Barometr sprowadzony do 0° st.	Termometr w st. C.	Wilgotność w %	Kierunek i siła wiatru	Uwagi
31/X 1 pp.	733.9	+ 8.4	97	Pd W 1	Z dnia 31/X Temperatura max.+9.5° C.
31/X 9 w.	739.1	+ 8.1	99	Pd W 1	Temperatura min.+4.0° C.
1/XI 7 r.	739.3	+ 8.4	99	Pn Z 1	Opadu 0.9
1/XI 1 pp.	740 3	+10.0	89	Pn W 3	Z dnia 1/XI Temperatura max.+10.0° C.
1/XI 9 w.	739.5	+ 7.2	99	Pn W 3	Temperatura min.+0.0° C.
2/XI 7 r.	748 4	+ 0.0	94	Pn W 3	Opadu 1.0

Rozkład pociągów.

Zimowy od 28 października.

Kolej Fabryczno-Łódzka.

Odchodzą z Łodzi: a) **12.30**, b) 7.10, c) 11.20, d) **2.00**, e) **3.15**, f) **6.10**, g) **8.20**.

Przychodzą do Łodzi: h) **4.30**, p) 7.35, j) 9.35, k) **10.15**, l) **4.04**, m) 5.25, n) **8.35**, o) **11.00**.

UWAGI. Godziny, wydrukowane tłustym drukiem oznaczają czas od godz. 6 wieczorem do 6 rano.

Pociągi oznaczone literami: b), f), h), o), bezpośredniej komunikacyi Warszawa—Łódź.

W pociągach oznaczonych literami: b), d), f), m), j), n), kursują wagony pocztowe.

Pociągi oznaczone literami: e), j), n), p) zatrzymują się na wszystkich przystankach. Pociągi oznaczone literami: h), b), zatrzymują się tylko w Andrzejowie.

Kolej Warszawsko-Kaliska:

Odchodzą do Kalisza. o godz. 8.25, 12.35, 5.40, **6.38**.

do Warszawy: o godzinie 10.42, 11.40, 5.52.

Przychodzą z Kalisza: o godz. 10.34, 11.30, 5.37, **9.30**.

z Warszawy o g. 12.13, 5.32, 6.30.

Dnia 1 go listopada r. b. o godzinie 4-ej rano, opatrzony św. Sakramentami rozstał się z tym światem

ś. † p.

Adam Klemens
Kiedrzyński

Emeryt, b. urzędnik magistratu, obywatel m. Łodzi, przeżywszy lat 77.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy zmarłego, odbędzie się dnia 4-go listopada r. b. o godzinie 10½ w kościele św. Krzyża. Wyprowadzenie zwłok na Stary cmentarz katolicki nastąpi po ukończonem nabożeństwie.

Na smutne te obrzędy zapraszają pogrążeni w żalu

Żona córka, zięć, wnuki i rodzina.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

1628

Za oddanie ostatniej posługi ś. p.

HELENIE SPIEWAK,

a w szczególności Sz. Duchowieństwu składają serdeczne „Bóg zapłać!"

1614 **Rodzice.**

Wiadomości zamiejscowe.

Tajemnicze zniknięcie. Zagadka, osłaniająca tajemnicze zniknięcie w Londynie rosyanki Łopuchinównej, została rozwiązana: zaginiona znalazła się.

Barbara Łopuchinówna, piękna 18-letnia córka dyrektora departamentu policyi, przybyła, w drodze powrotnej do Petersburga, wraz z guwernantką angielką i 12-letnią siostrą swoją na dwudniowy pobyt do Londynu. Gdy dnia 24 października wieczorem wszyscy troje opuszczali teatr, panna Barbara zgubiła w tłumie guwernantkę i od tej chwili zginęła bez śladu. Guwernantka, niewiadomo z jakich powodów, nazajutrz dopiero zawiadomiła o wypadku policyę, która zajęła się energicznie odszukaniem zaginionej.

W sobotę guwernantka otrzymała krótki liścik, w którym panna Łopuchinówna donosiła, że nie wie, co się z nią dzieje i prosi o ratunek. Mimo najusilniejszych starań, zarówno władz policyjnych, jak i detektywów prywatnych, na ślad zaginionej nie natrafiono. Zawiadomiono ojca, który w środę ubiegłą przybył do Londynu. Tegoż dnia po południu panna Łopuchinówna zjawiła się w stanie bardzo opłakanym w pensyonacie, w którym mieszkała do chwili zniknięcia wraz z guwernantką i siostrą.

O przygodach zaginionej w ciągu sześciu dni nieobecności dzienniki podają rozmaite pogłoski. Według zapewnień korespondenta „Wiener Tageblatt", panna Łopuchinówna w przystępie chwilowego pomięszania zmysłów, samowolnie opuściła guwernantkę w zamiarze poszukiwania przygód. Ona też sama napisała list ów do guwernantki. Przypuszczenie to potwierdza także korespondent «Berl. Tagbl.», który donosi, że Łopuchinówna przez kilka dni błąkała się bez celu na drodze w pobliżu Londynu i że ją tam dopiero odnalazła policya.

Londyńska «Evening News» natomiast donosi, na podstawie jakoby rozmowy z Łopuchinówną, że znalazła się ona w obcym domu. W jaki sposób tam się dostała, nie wie, przypomina sobie tylko, że wychodziła z siostrą z teatru. List do guwernantki jej podyktowano. Nie jest raniona. W dniu 30 z. m. ludzie nieznani zaproponowali jej, aby karetą pojechała do katedry św. Pawła, gdzie spotka ojca. Wysiadła z karety i weszła do katedry, ale ojca tam nie zastała. Po wyjściu z katedry karety już nie widziała. Przypuszcza ona, że porwano ją przez omyłkę, biorąc za inną osobę.

Wiadomość powyższa wyssana jest jednak z palca, tak przynajmniej twierdzi ojciec Łopuchinówny, który zapewnił współpracownika «Daily Graphic,» że córka jego z nikim w sprawie zniknięcia swego nie rozmawiała.

„Daily Graphic" dodaje, że policya obecnie przestała już zajmować się tą sprawą.

Ze Stowarzyszenia majstrów fabrycznych. W Stowarzyszeniu majstrów fabrycznych (Nowy Rynek № 6) w połowie Listopada r. b. rozpoczną się **kursy wieczorowe chemii**, a następnie **technologii chemicznej i farbiarstwa**, połączone z doświadczeniami. Zapisy przyjmuje i udziela bliższych wiadomości Zarząd Stowarzyszenia w niedziele między godziną 11-tą a 1-szą przed południem i w czwartki, między 8-mą a 9-tą wieczorem we własnym lokalu. 1620—1

№. 124. Piotrkowska dom Tischera I piętro. №. 124.

Pierwsza Chrześcijańska Lecznica chorób zębów i jamy ustnej

otwarta od 10 rano do 7 wieczór. Konsultacya 25 k., zęby sztuczne od rb. 1 kop. 50 i wyżej.

Reperuje i przerabia zęby sztuczne. 1613r104

№. 124. Piotrkowska dom Tischera I piętro. №. 124.

Osiedliłem się w tutejszem mieście jako specyalista chorób skórnych, wenerycznych, płciowych i chorób włosów. Przyjmuję codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł., w niedziele od 8-ej do 1-ej rano i od 4 do 6 po poł.

Dr. B. Rejt

ul. Średnia № 5. 1491113

Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne

Dr. St. LEWKOWICZ

Zachodnia № 33

Dla panów od 9—12 i od 6—8, dla dam od 5—6 po poł. W niedziele tylko od 9—3 po poł. 1147r1

Dr. H. Szumacher

choroby weneryczne i skórne

Nawrot Nr. 2.

Przyjmuje od 8—11 i do 6—8 po połud. panie od 5—6. 637r336

Dr. L. KLACZKIN

Konstantynowska 11.

Choroby dróg moczowych, skórne i weneryczne.

Przyjmuje od g. 8½—1 rano i od 5—8, panie od 4—5. 1070-r-101

Dr. med. Goldfarb

choroby skórne i weneryczne

przyjmuje od g. 9 do 12 rano i od 6 do 8 w., panie od 5 do 6 wiecz., w niedziele tylko od 9 do 12 rano. Zawadzka 18. 1385 20 10

Dr. A. Grosglik

POWRÓCIŁ.

Chor. skórne, weneryczne i dróg moczowych.

Zielona № 5.

Od 8½—11½ r., 6—8 wiecz., panie 5—6 po południu. W niedziele i święta 9 r. do 1 po poł. 1568—d—1

Dr. L. Prybulski

Chor. skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od godz. 8—1 r. i od 6—8 w., panie od 5—6 popoł., w niedziele od 9—1 r. i od 3—6 popoł. 1420r397

Ul. Południowa № 2.

Dr. A. STEINBERG

Benedykta 3

ZAKŁAD ORTOPEDYCZNO-GIMNASTYCZNY (skrzywienia kręgosłupa, choroby stawów, mięśni itp.). Leczenie masażem (wibracya), elektryczno-ścią (usuwanie włosów z twarzy za pomocą elektrolizy). Gabinet Roentgenowski (leczenie promieniami Roentgena exem'y, lupus'u, favus'u i. t. p. 1286r

Dr. Stanisł. Piekarski

Choroby weneryczne i skórne

przyjm. od 9—10 r. i od 5—7 wiecz.

Rozwadowska 6. 1331r235

Dr. E. Sonnenberg

powrócił.

choroby skórne, dróg moczowych i weneryczne

CEGIELNIANA 14

11—1 i 4—7½. 1620—4—1

Dr. W. Gajewicz

ulica Konstantynowska nr. 17

Choroby wewnętrzne i dziecinne.

POWRÓCIŁ. 1618-3-1

Dr. H. Rosenthal

Choroby wewnętrzne i dziecięce (sp. gorączkowe, zakaźne)

Konstantynowska 7. 1415-r115

Godziny przyjęć od 9—10 i od 5—7-ej.

Dr. Eugenia Kerer-Gerszuni

Choroby kobiece i Akuszerya

Piotrkowska 121

Przyjmuje do 11 rano i od 3—5 popoł. 502—r—187

Dr. Józef Michalski

Okulista

przeprowadził się na ulicę

PIOTRKOWSKĄ 132

przyjmuje od 9-ej do 10-ej rano i od 4-ej do 7-ej po poł. 1467-r109

Dr. Rosenblatt

specyalista chorób uszu, nosa i gardła

Piotrkowska 35 1586-r-84

przyjmuje od 10—11 rano i 5—7 po poł. w niedziele od 10—11 r. i 2—4 po poł.

Dr. S. Sznitkind

mieszka obecnie na Średniej nr. 2.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe

Leczenie elektrycznością i masażem.

Przyjmuje od g. 8—11½ rano, od 5—8½ wiecz. 469-r-242

Dr. J. Grabowski

spec. chorób gardła, nosa i uszu

przeniósł się na ulicę

Piotrkowską 145, m. 8

i przyjmuje codziennie od 4 do 7-ej pop. w niedz. i święta od 4—5 pop. 491—r—188

Dr. I. Silberstrom

przeprowadził się na ul. BENEDYKTA Nr. 7 (róg Promenady). Specyalista chorób wenerycznych, skórnych oraz chorób włosów. Przyjmuje od 8—11 rano i od 4—8 po poł. w niedziele do 4 po poł. 1397—12—0

Dr. Feliks Skusiewicz

Choroby skórne i weneryczne

Andrzeja 13.

Przyjm. od 9—10 rano i od 4—8 w. W niedziele i święta od g. 10—1 p.p. 507d248

Dr. Edward Mittelstaedt

powrócił

mieszka obecnie MIKOŁAJEWSKA 67

przyjmuje od 8—9½ rano i od 5—6½, pp.

Choroby wewnętrzne i nerwowe.

1429r

Dr. JELNICKI

ul. Andrzeja 7.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Od 8—10 rano, 5—8 po poł., w niedziele i święta 9—12 rano. 1463—r—248

Gabinet lekarski dla chorych WENERYCZNYCH i SKÓRNYCH

D-ra B. Margulies'a

Piotrkowska 115.

Przyjęcie od 10—1 i od 5—8 wiecz; w niedz. i święta od 10—1 i od 5—6½ w.

Porada 50 kop. 486—r—37

Dr. F. Klozenberg

przeprowadził się na ul. DZIELNĄ 25.

Choroby wewnętrzne spec. nerwowe (leczenie elektrycznością).

Godz. przyjęć: 10—11 r., 5—7 pp. 1427-6-6

Zakład Leczniczy

Chirurgiczno-Ginekologiczny

ulica Południowa № 19,

przyjmuje chorych na stałe pomieszczenie za opłatą od 2 do 5 rubli dziennie. Ordynują w zakresie chirurgii: Dr. Goldman i dr. Krusze, w zakresie ginekoloii: Dr. Druebin, dr. Ksawery Jasiński i dr. Kaufman. 140242

DENTYSTA

Józef Mieczkowski

Zęby sztuczne bez podniebienia, leczenie i blombowanie. 1602—8—2

ANDRZEJA № 1, róg Piotrkowskiej.



Fosfatyna Faliera, przyjemny pokarm najodpowiedniejszy dla dzieci od 6 miesięcy do 10 lat, zwłaszcza w czasie odłączania od piersi i w okresie rośnięcia. Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości. Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach. 1565—12—3

Józef Herzenberg.

NOWOŚCI SEZONOWE

wszelkich artykułów w dużym wyborze

nadeszły.

Ceny niskie.

Obsługa rzetelna.

Józef Herzenberg,

Piotrkowska 11,

1525 dom Scheiblera.

JANUSZ BOROWSKI

Adwokat przysięgły

otworzył kancelaryę w Łodzi przy ul. ŚREDNIEJ № 11. 1570—3—3

Elegancko i niedrogo

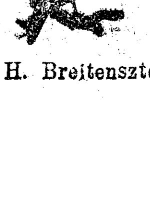
można się ubrać w magazynie ubiorów męskich Juliana Kozłowskiego,

1448-r Nowy-Rynek Nr. 2, parter.

Dla myśliwego kapitalisty

dobre umieszczenie kapitału.

W powiecie łowickim, gub. warszawskiej, od st. Łowicz D. Ż. W. W. 21 wiorst, od st. Głowna D. Ż. W. Kaliskiej 8 wiorst, jest do sprzedania 23 włóki zagajnika w całości lub też po kilka włók. Znakomity zwierzostan, bo dotykają lasy ks. Łowickiego i rządowe. Wiadomość Przejazd nr. 13 m. 7, A. Kulesza. 1601—3—2



Wielki wybór. Nadszedł świeży transport kanarków z gór Harcu, pięknie śpiewających w dzień i przy świetle. Do nabycia w Hotelu Rzymskim, ulica Mikołajewska nr. 59.

H. Breitensztein z Harcu. 1617—3—1

Ważne dla

właścicieli domów.

Stemple i szyldy

sporządzone odpowiednio do przepisów policyjnych, można nabyć w fabryce stempli

Józef Aberstein,

21. Piotrkowska 21. 1605-3-2

Lekcye kroju sukień i okryć damskich oraz bielizny udziela mistrzyni cechu krawieckiego — wydaje patenty. Wypłata miesięczna. Pół kursy od 6 rubli. Wiadomość w monopolu, Spacerowa 43, lub w mieszkaniu monopolowem Andrzeja 11 m. 2. Tamże potrzebna jest dziewczynka do posług domowych na przychodnią. 1573

Kto pragnie

bez wszelkich trudności, w przeciągu kilku miesięcy mówić biegle po francusku, niemiecku lub angielsku, niech zwróci się do mnie. Posiadam świetne świadectwo i poważne referencye. Listy sub. „Stud. nauczycielka" do adm. „Rozwoju". 1588—3—1

Krawiec damski

pierwszorzędny z Warszawy KATOLIK

robi okrycia damskie i futra, kostyumy angielskie i suknie ogólne. Wykończenie artystyczne, z materyału własnego lub powierzonego. Spacerowa 31. 1595 2

FRANCUZKA

za początki francuskiego, może otrzymać pokój frontowy, osobne wejście. Bliższe warunki na miejscu, ul. Cmentarna nr. 1 m. 9. 1595—3—1

Wyprzedaję w mieszkaniu:

kołnierze futrzane, serdaki na futrze zakopiańskie, czapki karakułowe, czapeczki, mufki, kołnierzyki, szaliki futrzane, futra, oposy, karakuły, bobry i in., niżej ceny kosztu. Aifer, Łódź, Mikołajewska 9, parter, lub Piotrkowska 64, 2-gie podwórze. Przyjmuję obstalunki i reperacye futer i wyr. futrz. 1587—3—2

ADWOKAT PRZYSIĘGŁY

Adam Wozdecki

przeniósł swą kancelaryę do Warszawy na ul. Kapucyńską № 15, zastępstwo w Łodzi objął

Adwokat W. Rychter,

Cegielniana № 4. 1511—6-6

Potrzebne panie do chóru i tańca.

Zgłaszać się do kancelaryi teatru „Victoria" codziennie od 11-ej do 1-ej i od 6-ej do 9-ej wieczorem. 1581—3—2

Młody człowiek

władający językiem niemieckim, posiadający dobre referencye, potrzebny jest jako praktykant do kantoru. Wiadomość w Tow. Akc. Ludwik Spiess i Syn, ulica Piotrkowska nr. 107 1592 3 3

Do sprzedania PLAC

w Kaliszu, na morgi lub łokcie w pobliżu dworca, kolei kaliskiej, w cenie od 30 kop. do 1 rubla za łokieć. Wiadomość w kancelaryi notaryusza Stanisława Bzowskiego, w sądzie Okręgowym. 1600—8—2

Akuszerka A. Trenkler

Prywatny przytułek położniczy Akuszerki A. Trenkler,

ul. BENEDYKTA Nr. 10,

Przyjmuje na słabość, najściślejsza dyskrecya. Tamże przyjmuje zamówienia na miasto i na wyjazd.

Paryskie

Modele 1907/1908 r. otrzymano w pracowni paryskich gorsetów „M-me Sophie". Bardzo eleganckie, wygodne, wstążkowe, oraz inne brusthaltery etc. Skwerowa 4, parter. 1584—4—3

Zawiadamiam Sz. Klijentów,

iż po 17-letnim pobycie w fabryce stolarskiej W-go Kammerera (w tem 10 lat jako majster), po zwinięciu takowej otworzyłem **Zakład wyrobów stolarskich i posadzek** przy ulicy Spacerowej № 11, wejście z ul Wólczańskiej № 28. Polecam Sz. Klijentom duży wybór posadzek klepkowych i tafli, klepek kładzonych w asfalt, zakupionych od W-go Kammerera, jak również wykonywam wszelkie roboty w zakres stolarstwa i posadzkarstwa wchodzące.

Z szacunkiem
1585—6—1 Antoni Paszczyński.

Polskie VII-klasowe Gimnazyum żeńskie

z pensyonatem i klasami przygotowawczemi

przy ul. Zawadzkiej № 24.

Lekcye rozpoczęte 3-go września.
Zapisy przyjmuje się codziennie. Przełożona

1476 15-5 ZOFIA LIBISZOWSKA.

W. Krąkowski, Piotrkowska № 103, m. 33,

PRZEDSIĘBIORSTWO OCZYSZCZANIA

okien wystawowych, fabrycznych i dachów szetowych, oraz sprzątanie mieszkań, biur i konserwacya linoleum.

Wszelkie roboty powierzone wchodzące w zakres porządku domowego wykonywuję po nader umiarkowanej cenie. 306—r-50

Nowy Kurs Tańców

dla pań i dla panów rozpoczynam w początkach **Listopada;** zapisy przyjmuję obecnie

Cegielniana 56. 1579-3 A. LIPIŃSKI.

Niniejszem mam honor zawiadomić W-nych Panów właścicieli aptek i składów aptecznych, iż otrzymałem zastępstwo **prawdziwych**

1603-4-1 **Ziół z gór Harcu**

Bernarda Lauera; wobec rozwiniętej w tym kierunku **spekulacyi** daje to **gwarancyę** zaopatrzenia się w towar, pochodzący z właściwego źródła.

Z wysokiem poważaniem **L. Wagner,** Łódź, ul. Mikołajewska № 13.

Dla Kochanówki!

Dla zakładu w Kochanówce, pożądany jest bardzo **warsztat tkacki,** chociażby najprostszej konstrukcyi, tudzież **duży gramofon.**

Jeżeliby ktokolwiek z osób, współczujących niedoli chorych w Kochanówce, pragnął ofiarować zakładowi powyższe przedmioty, raczy nadesłać je do Przytułku dla starców i kalek (Dzielna 52). 16:0—1



628.

ROGOSIN (La Cornère)

Specyalny środek do prędkiego i niezawodnego leczenia: **Pęknięcia kopyta, Opoi** (podbicia podeszwy). **Wykopyceenia, Gnicia strzałki, Owrzodzenia, wadliwego porostu** i t. d. Nadzwyczaj szybkie odrastanie rogu. Silny środek dezynfekcyjny. Znakomity środek zapobiegawczy przeciwko wszelkim chorobom kopyta.

Operacye zbyteczne. Leczenie bez przerwy w pracy. Natychmiastowe usuwanie kulawizny.

Cena słoika (250 gr.) Rb. 3.30. Sprz. w apt. i skł. apt.
Reprezentant **Adolf Hirschfeld,** Warszawa, **Złota 28,** telefon 532.
Na żądanie dostarczam opinie pp. lekarzy-weterynaryi. 1609—3-1

Jako dowód skuteczności **prawdziwych karmelków Eberenca** pod nazwą 1616—10—1

ZWÖLFTEE

przeciwko **kaszlowi, chrypce, zaflegmieniu i zakatarzeniu płuc,** niechaj służy nadzwyczajne ich rozpowszechnienie. Kto raz kupując karmelki „Zwölftee“ miał sposobność się o tem przekonać, ten następnie przy wspomnianych cierpieniach innego środka nie używa; używając zaś wspomniane karmelki w ciągu dłuższego czasu podług przepisu, pozbywamy się nawet **zastarzałych** cierpień.

Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych.
Przedstawiciel **L. Wagner, Łódź,** ul. Mikołajewska 13.

KURACYA ACHEŃSKA W DOMU

kąpielami i piciem

ACHEŃSKIEJ NATURALNEJ SOLI SIARCZANEJ

przy chorobach:
PODAGRA, REUMATYZM, PRZYMIOT (SYFILIS), EKZEMA, CHOROBY SKÓRNE, ZATRUCIE METALAMI, HEMOROIDY etc., etc.

Do nabycia we wszystkich aptekach i składach apteczn.

Sposób użycia dołączą się w polskim języku.

Acheńskie T-wo Naturalnych Produktów źródlanych w Achen.

1613-4-1 Reprezentant: **LEON KAHAN,** WARSZAWA, Orla 11.

Skład win M. D. Okojewa, Dzielna № 11.

Wina bez alkoholu i zabarwienia sztucznego od kop. 40 do rubli 2 za butelkę. Wszystkie znajdujące się w moim składzie wina: Nr. Nr. 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8 i 9 białe i czerwone zostały zanalizowane w „Laboratoryum Chemicznem i Fizyologicznem Zjednoczonych Chemików“ i uznane przez to Laboratoryum za naturalne bez zafałszowań i dodatku alkoholu, na co posiadam odpowiednie świadectwo. Niezależnie od tego mam na składzie **wybór koniaków** ruskich i zagranicznych oraz rozmaitych **wódek słodkich** różnych firm znanych, jak również i **artykuły spożywcze** jedynie uznane w całej Rosyi. Skład posiada również **pływaki i oliwę do lamp** własnego wynalazku, opatentowane 1901 roku za № 7089, które palą się do 30 godzin bez kopciu i swędu. Pływak z knotem kosztuje 6 kop., a oliwa 20 kop. za funt. Rzecz godna zaprowadzenia w każdej rodzinie. Pływaki i oliwę można dostać u mnie, jako w składzie, a oprócz tego w Łodzi w następujących sklepach: Piotrkowska 291, Konstantynowska 13, Franciszkańska 64, Chojny 45, Św. Anny 22, Sosnowa 13, Mikołajewska 69, Spacerowa 7, Przędzalniana 56, Kątna 52. Knotki bezpłatnie.

Skład win M. D. Okojewa, Dzielna № 11. 1536 r-4

NAJNOWSZY WYNALAZEK
PRZEMYSŁU KRAJOWEGO!

! Niezwykła oszczędność pracy, czasu i pieniędzy !

MYDŁO NAFCIANE D-ra A. Golcwajga, jest **najtańszym — i najszybszym środkiem** do prania bielizny. Mydło nafciane umożliwia pranie bielizny bez **tarcia i parowania,** wywabia wszelkie plamy, nie niszcząc tkanin. Bieliznę otrzymuje się w niezwykły sposób konserwowany, śnieżno białą i zupełnie bezwonną.

HURTOWA SPRZEDAŻ: 1535—10—5

HORDLICZKA i STAMIROWSKI, Piotrkowsk. 150.

Zarząd Stowarzyszenia

wzajemnej pomocy pracowników przemysłowo-handlowych

gub. piotrkowskiej

niniejszem ogłasza, że lokal Stowarzyszenia mieści się w domu przy ulicy Piotrkowskiej № 120 i otwartym jest codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) od godziny 7-ej do 9-ej wieczorem.

Wszelkich informacyj, dotyczących Stowarzyszenia, udzielają dyżurujący w lokalu członkowie Zarządu, jak również przyjmują deklaracye od osób, życzących wstąpić w poczet członków Stowarzyszenia.

Posiedzenia Zarządu odbywają się w piątki każdego tygodnia o godzinie 8-ej wieczorem. 1575

Zarząd.

№ 1. **Obwieszczenie.**

DYREKCYA

Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi

w zastosowaniu się do § 22 Ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, iż zażądana została pożyczka na nieruchomość:

pod № 751b przy ulicy Wólczańskiej, przez Brunona i Ottona braci Knack, pierwotna rb. 15,000.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanej pożyczki stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcyi w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Łódź, dnia 2 listopada 1907 r. 1623-1

Nowożytne języki.

NAUKA ...YTNYCH JĘZYKÓW

SKWEROWA 4.

Niemiecki. — Angielski. — Polski. Francuski. — Rosyjski. — Włoski. — Konwersacya i literatura. — Korespondencya.—Fonetyka.—Stylistyka.

Każdy nauczyciel wykłada w języku ojczystym.

Przygotowana do egzaminów!

Nauka, prowadzona przez nauczycieli danej narodowości, zastępuje drogi pobyt w obcych krajach.

Listy dziękczynne i poświadczenia byłych uczniów etc.

Łódź, dnia 2 października 1907 r.

Szanowny Panie!

Z największem zdziwieniem i oburzeniem dowiedzieliśmy się o przykrem nad wszelki wyraz dla Niego nieporozumieniu, wynikłem z powodu zamieszczenia w gazecie „Lodzer Zeitung" fałszywej wzmianki o aresztowaniu jakoby Sz. Pana.

Dłuższa i tak sympatyczna znajomość z Sz. Panem, zawarta przy lekcyach języków nowożytnych metodą Berlitz'a, tak doskonale, mówiąc nawiasem, wykładanych przez Sz. Pana, upewniła nas odrazu o fatalnem nieporozumieniu i przykrem pomieszaniu nazwisk.

Uważamy sobie tedy za obowiązek wyrazić Szanownemu Panu, z powodu tego zajścia, nasze współczucie oraz wyrazy szacunku, z jakimi pozostajemy.

(podp.) L. Gajewicz.
„ Dr. W. Gajewicz.

Sprawia mi prawdziwą przyjemność wyrażenie tą drogą serdecznej wdzięczności d-rowi Kummerowi, Skwerowa 4, za udzielone mi lekcye języka niemieckiego:

Mimo, że nauka trwała stosunkowo krótko, uczyniłem postępy, które przeszły moje oczekiwania, a to dzięki inteligentnej i łatwej metodzie uczenia. Mogę więc śmiało polecić wszystkim tym, którym zależy na poważnych studyach językowych, dra Kummera, jako poważnego nauczyciela języków.

Podp. Bruno Wilmański.
Ul. Andrzeja.

Szanowny Panie Doktorze!

Jestem niezmiernie zadowolony, że mogę Pana zapewnić, iż **uczynione w ciągu niewielu godzin postępy w języku niemieckim przeszły moje oczekiwania.** Dziękuję Sz. Panu za dotychczasowe rezultaty nauki, oświadczam, że o ile mi czas pozwoli, uzupełnię moją naukę u Sz. Pana jako uczeń.

Oddany i wdzięczny
K. Wejmann
(firma Heinzel i Kunitzer).

962

Wyżej wymienione i liczne inne zawiadomienia można obejrzeć w biurze niżej podpisanego.

Lekcye próbne bezpłatnie bez zobowiązania się!

Warunki płacy franco!

— Zgłoszenia przyjmuje się codziennie! —
Nauka również w domu ucznia.

Tłómaczenia ze wszystkich i na wszystkie języki przez fachowców z zapewnieniem absolutnej ścisłości. (Taryfa stała).

Dr. fil. G. KUMMER,

Skwerowa 4.

Biuro otwarte od godziny 9-ej rano do 10-ej wieczorem. W święta i niedziele tylko przed południem.

NAUCZYCIELE
Anglik, Francuz, Niemiec, Włoch etc.

4. SKWEROWA 4.



D-ra B. Löwensteina

FOSMOZA

Przyjemny i racyonalny pokarm
dla
Dzieci, Matek, Rekonwalescentów i Starców.

Fosmoza zapewnia prawidłowy rozwój **krwi, kości i mięśni.**

Niezbędny pokarm dla dzieci w okresie ząbkowania i rośnięcia. 1300—20-16

Cena pudełka Rb. 1.

Dostać można w aptekach i składach aptecznych. Opinie lekarzy dołącza się do każdego pudełka.

Zakład Krawiecki Stowarzyszenia „ZGODA"

ul. SPACEROWA Nr. 34.

(Krój francuski i angielski, profesorów Raussela i Thortonsa) wykonywa wszelkie zamówienia w zakres krawiectwa wchodzące, z własnych i powierzonych materyałów. 1250

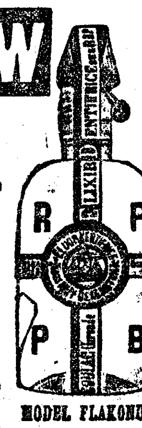
ŚRODKI do ZĘBÓW

ELIKSIR, PROSZEK I PASTA

Ojców

BENEDYKTYNÓW

Opactwa SOULAC



WAŻNA UWAGA :

Flakony eliksiru Benedyktynów nie opatrzone plombą komory celnej rossyjskiej powinny być uważane za podrobione.

705-9-4

S. BIEŃKOWSKI Główny skład wyrobów stalowych,

— Łódź, ulica Piotrkowska № 41.

Noże stoł. po rb. 3.—, 3 50, 4.20, 5 —
„ deser. „ rb. 2.50, 3—, 3.50, 4.—
Tasaki „ -.65, -.75, 1.05, 1.50
Noże i łyżki platerowane.
Noże kuchenne i rzeźnicze.
Scyzoryki po -.20, -.30, -.40, -50
Nożyczki do pł. po -.25, -.45, 60
„ „ pazn. „ -.35, -.45, -.60
„ krawiec. po -.75 1.—, 120, 1.50
Nity, stal—pud rb. 3.
Sekatory po -.65, -.75, -.90, 1.—
Grajcarki „ -.05, -.10, -.20, -.30
Brzytwy „ -.60, -.75, 1.—, 1.50

Paski do brzytew -.20, -.50, -.75, 1.—
Maszynki do golenia po 1.20, 1.80
„ „ włosów, owiec.
Kosy Lilpop Nr. 7 po . . . . . -.60
„ „ Nr. 3 „ 1.50
„ Bental CDP po 1.65
„ „ CEJ „ 1.45
Noże maszynowe, heble,
Noże dyfuzyjne, śruby, frezy,
Piłki do tarek kartofl. i t. p., i t. p.
Od najtańszych do najdroższych.
Wysyła pocztą za zaliczeniem.

1580—6—3



Spieszmy

na PIOTRKOWSKĄ **98,** tam u

EMILA SCHMECHLA

największy wybór gotowych ubrań: **Marynarkowe garnitury** po rb. 12, 13, 15, 16 do 40. **Zimowe palta** po 14, 15, 16, 17, 18 do 45. **Spodnie** po 4.50, 5.50, 6.50, 7.25 do 12.50.

W oddziale obstalunkowym wielki wybór najmodniejszych materyałów zagranicznych i krajowych. 1582—12

№ 7227.

Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi

podaje do powszechnej wiadomości, iż niżej wyszczególnione nieruchomości w m. Łodzi położone, z powodu niezapłacenia raty majowej 1907 roku, z zaległością, wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacye, odbywać się mające od godz. 11 z rana w kancelaryi wydziału hypotecznego przy ul. Średniej pod № 427 w m. Łodzi, przed wyznaczonymi notaryuszami, a mianowicie:

1) pod № 18 przy ulicy Nowomiejskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 25,000, od której zaległość wynosi rb. 2,013 k. —, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 5000; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 37,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień (2) 15 stycznia 1908 r. przed notaryuszem Władysławem Jonszeram.

2) pod № 47p przy ulicy Wólczańskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 19 000, od której zaległość wynosi rb. 824 kop. 10, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rubli 3,800; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 28,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień (2) 15 stycznia 1908 roku przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

3) pod № 47ka przy ulicy Pasaż Szulca, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 27,500, od której zaległość wynosi rub 1.047 kop.—, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rubli 5,500 licytacya rozpocznie się od sumy rubli 41,250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień (2) 15 stycznia 1908 roku przed notaryuszem Janem Nieznańskim.

4) pod № 54b przy ulicy Długiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 33,000, od której zaległość wynosi rb. 2,376 kop. 40, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 6,600; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 49 500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień (2) 15 stycznia 1908 r. przed notaryuszem Wiktorem Sarosiekiem.

5) pod № 57 przy ulicy Aleksandrowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 15,000, od której zaległość wynosi rubli 758 kop 30, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 3,000, licytacya rozpocznie się od sumy rb. 22,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień (2) 15 stycznia 1908 roku przed notaryuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

6) pod № 90k przy ulicy Drewnowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 5,000, od której zaległość wynosi rb. 692 kop. 12, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 1,000, licytacya rozpocznie się od sumy rb. 7,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień (2) 15 stycznia 1908 roku przed notaryuszem Juljanem Łada.

7) pod № 142 (połowa) przy ulicy Zgierskiej i Drewnowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 3,700, od której zaległość wynosi rubli 290 kop. 83, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rubli 740, licytacya rozpocznie się od sumy rb. 5,550; termin sprzedaży wyznaczono na dzień (3) 16 stycznia 1908 roku przed notaryuszem Władysławem Jonszerem.

8) pod № 148ei przy ulicy Bazarowej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 14,600, od której zaległość wynosi rb. 849 kop. 68, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 2,920, licytacya rozpocznie się od sumy rb. 21,900; termin sprzedaży wyznaczonona dzień (3) 16 stycznia 1908 roku przed notaryuszem Waleryanem Ryfińskim.

9) pod № 251a przy ulicy Cegielnianej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 86,000, od której zaległość wynosi rb. 3,148 kop. 80, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rubli 17,200, licytacya rozpocznie się od sumy rb. 129,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień (3) 16 stycznia 1908 r. przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

10) pod № 257 przy ul. Piotrkowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 60,000, od której zaległość wynosi rb. 2877 kop. 70, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 12,000, licytacya rozpocznie się od sumy rb. 90,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 3 (16) stycznia 1908 roku przed notaryuszem Wiktorem Sarosiekiem.

11) pod № 270d przy ulicy Zachodniej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 19,000, od której zaległość wynosi rubli 916 kop. 38, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 3,800; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 28,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień (3) 16 stycznia 1908 r. przed notaryuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

12) pod № 272c przy ulicy Cegielnianej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 22,000; od której zaległość wynosi rubli 1540 kop. 61, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 4,400; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 33,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień (3) 16 stycznia 1908 roku przed notaryuszem Juljanem Łada.

13) pod № 288ac przy ulicy Szkolnej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 25,000, od której zaległość wynosi rubli 935 kop. —, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 5,000, licytacya rozpocznie się od sumy rb. 37,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień (4) 17 stycznia 1908 roku przed notaryuszum Władysławem Jonszerem.

14) pod № 340f przy ul. Konstantynowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 18,200; od której zaległość wynosi rubli 1126 kop. 24, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 3,640, licytacya rozpocznie się od sumy rb. 27,300; termin sprzedaży wyznaczono na dzień (4) 17 stycznia 1908 roku przed notaryuszem Waleryanem Ryfińskim.

15) pod № 321a przy ul. Konstantynowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 29,700, od której zaległość wynosi rb. 1,709 kop. 76, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 5,940, licytacya rozpocznie się od sumy rb. 44,550; termin sprzedaży wyznaczono na dzień (4) 17 stycznia 1908 r. przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

16) pod № 331 przy ulicy Średniej, obciążona pożyczką Towarzystwa 3,700, od której zaległość wynosi rb. 237 kop. 17, vadiumdo licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 740, licytacya rozpocznie się od sumy rb. 5 550; termin sprzedaży wyznaczono na dzień (4) 17 stycznia 1908 roku przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

17) pod № 337b przy ulicy Solnej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 13,500, od której zaległość wynosi rb. 877 kop. 41, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 2,700, licytacya rozpocznie się od sumy rb. 20,250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień (4) 17 stycznia 1908 roku przed notaryuszem Wiktorem Sarosiekiem.

18) pod № 338b przy ulicy Solnej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 15,000, od której zaległość wynosi rb. 1115 kop. 89, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rubli 3,000; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 22,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień 4/17 stycznia 1908 roku przed notaryuszem Eugeniuszem Trojanowskim.

19) pod № 423 przy ulicy Średniej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 11,500, od której zaległość wynosi rb. 528 kop. 35, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 2,300, licytacya rozpocznie się od sumy rubli 17,250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień (7) 20 stycznia 1908 r. przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

20) pod № 454 przy ulicy Wschodniej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 2,000, od której zaległość wynosi rb. 136 kop. 60, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 400, licytacya rozpocznie się od sumy rb. 3,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień (7) 20 stycznia 1908 r. przed notaryuszem Władysławem Jonszerem.

21) pod № 489 przy ulicy Południowej i Wschodniej, obciążona pożyczką Towarzystwa rubli 24,500, od której zaległość wynosi rubli 1472 kop. 30, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 4,900; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 36,750; termin sprzedaży wyznaczono na dzień (7) 20 ttycznia 1908 roku przed notaryuszem Waleryanem Ryfińskim.

22) pod № 490/1 przy ulicy Południowej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 61,000, od której zaległość wynosi rubli 3054 kop. 40, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rubli 12,200; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 91,500; termin sprzedaży wyznaczono na dzień (7) 20 stycznia 1908 roku przed notaryuszem Konstantym Mogilnickim.

23) pod № 519 przy ulicy Piotrkowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 100 000, od której zaległość wynosi rubli 5,901 kop 91, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 20,000; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 150,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień (7) 20 stycznia 1908 roku przed notaryuszem Janem Nieznańskim.

24) pod № 541 przy ulicy Piotrkowskiej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 24,000, od której zaległość wynosi rb. 1968 k. 03, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 4800; licytacya rozpocznie się od sumy 36,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień (7) 20 stycznia 1908 roku przed notaryuszem Feliksem Rybarskim.

25) pod № 773b przy ulicy Spacerowej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 60,000, od której zaległość wynosi rb. 2 352 kop. 30, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 12,000, licytacya rozpocznie się od sumy rb. 90,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień (7) 20 stycznia 1908 roku przed notaryuszem Józefem Zyżniewskim.

26) pod № 786aa przy ulicy Zielonej, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 40,000, od której zaległość wynosi rubli 1,792 k. —, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 8,000, licytacya rozpocznie się od sumy rb. 60,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień (7) 20 stycznia 1908 roku przed notaryuszem Julianem Łada.

27) pod № 789g przy ulicy Benedykta, obciążona pożyczką Towarzystwa rub. 25,800, od której zaległość wynosi rubli 1004 kop. 64, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rb. 5,160, licytacya rozpocznie się od sumy rb. 38,700; termin sprzedaży wyznaczono na dzień (8) 21 stycznia 1908 roku przed notaryuszem Józefem Grabowskim.

28) pod № 792m przy ulicy Luizy, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 5,500, od której zaległość wynosi rubli 335 kop. 03, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rubli 1,100, licytacya rozpocznie się od sumy rb. 8,250; termin sprzedaży wyznaczono na dzień (8) 21 stycznia 1908 r. przed notaryuszem Władysławem Jonszerem.

29) pod № 800л przy ulicy Leszno, obciążona pożyczką Towarzystwa rb. 10,000, od której zaległość wynosi rb. 531 kop. 43, vadium do licytacyi złożyć się mające wynosi rubli 2,000; licytacya rozpocznie się od sumy rb. 15,000; termin sprzedaży wyznaczono na dzień (8) 21 stycznia 1908 r. przed notaryuszem Waleryanem Ryfińskim.

W razie, gdyby dzień wyznaczony dla sprzedaży był świątecznym, sprzedaż odbędzie się dnia następnego.

Łódź, dnia (4) 17 października 1907 roku. 1508-3-2

Redaktor odpowiedzialny **St. Łapiński.** W drukarni «Rozwoju», Przejazd № 8. Wydawca **W. Czajewski.**